



TYGODNIK SANOK

Z ostatniej chwili

Nie będzie zwolnień w Autosanie

Są zamówienia, będzie praca nawet w godzinach nadliczbowych i w soboty! W środę syndyk poinformował, że odstępuje od zwolnień grupowych. Zakład ma wyprodukować do końca września 32 autobusy dla firmy warszawskiej. Termin jest bardzo krótki, więc załoga będzie musiała pracować nawet po 12 godzin dziennie i w soboty. Jest także szansa na kolejny kontrakt na 50 autobusów. (z)

W dziurawych portkach, ale z koroną i łańcuchem

Głupia sprawa. Sanok używa trójkolorowej flagi do złudzenia przypominającej holenderską. Właściwie nielegalnie. Komisja Heraldyczna, której przedstawiono projekt insygniów miejskich, odrzuciła nowy herb miasta i wszystko utknęło w martwym punkcie. Mimo to przed Zjazdem Sanoczan w 2014 roku zlecono (kto zlecił? Waldemar Och, sekretarz miasta mówi, że poprzednie „szefostwo”) wykonanie „holenderskich” flag i chorągwi z nielegalnym herbem i udekorowano nimi miasto. Wiszą do dziś.

Na pytanie, czy to flaga powiewa przed Urzędem Miasta, Bartek, dziesięcioletek pasjonujący się piłką nożną, odpowiada bez wahania: holenderska! Rzeczywiście, wygląda identycznie. Trzy pasy w poziomie, w trzech kolorach: czerwony, biały, niebieski, w jednakowych proporcjach. Wisi też na maszcie stojącym przed magistratem, pomiędzy polską i unijną.

Na flagi rodem z Królestwa Niderlandów (wcześniej Sanok używał błękitnych) zwrócił uwagę artysta plastyk Piotr Kolano, nasz stały współpracownik. Przesłał do redakcji przesmiewczy felieton, który zmobilizował nas do zbadania sprawy.

Najkrócej rzecz ujmując, samorządy mają prawo do opracowania własnych znaków i insygniów typu herb, flaga, pieczęć, ale muszą zrobić to zgodnie z ustawą, zasadami heraldyki, weksylogologii i miejscową tradycją historyczną. Opiniuje je Komisja Heraldyczna przy Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Od łańcucha po klucze do bram miasta

Obowiązujące do niedawna symbole miasta – herb i flagę – ustanowiono w 1994 roku. Jednak, jak mówi sekretarz miasta Waldemar Och, temat kompleksowego opracowania insygniów miejskich „wracał w każdej kadencji”. W końcu, w 2011 roku, zobowiązano burmistrza Wojciecha Blecharczyka do podjęcia działań. Temat potraktowano – chciałoby się rzec – z przytupem, gdyż ojcowie miasta zażyczyli sobie przygotowania projektów: herbu, flagi, sztandaru, od-



PIOTR KOLANO

znak, pieczęci, łańcuchów dla przewodniczącego rady i burmistrza oraz kluczy do bram miasta.

Opracowanie zlecono specjalistom z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powstały stosowne projekty, m.in. nowego herbu i flagi. Kolory na niej – jak się okazuje – zostały wzięte z historycznego herbu Sanoka, na którym znajdują się trzy pola w kolorze białym, czerwonym i niebieskim. Stąd flaga Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka w kolorystyce Królestwa Niderlandów. Nie jest to nic nad-

zwyczajnego, gdyż twórcy flag, mając do dyspozycji sześć kolorów, często tworzą kombinacje ludzko podobne do flag państwowych, np. Kraków ma biało-niebieską, prawie identyczną jak flaga San Marino.

Korona ma być i basta!

Dyskusje, czy konieczna była zmiana herbu, pozostawiamy specjalistom. Historyk Andrzej Romaniak mówi, że znany wszystkim wizerunek: trójpolowy herb z Michałem Archaniołem, wżem

polykającym dziecko i orłem znajduje się między innymi na dokumencie z 1874 roku. – Jest to najstarsze znane mi przedstawienie, choć wiadomo, że sam herb jest znacznie wcześniejszy – zauważa.

Dla artysty Piotra Kolano nowy wizerunek stworzony przez krakowskich specjalistów różni się minimalnie od obowiązującego dotychczas oryginału, choć wiadomo, że diabeł tkwi w szczegółach, często niezrozumiałych dla laika. Problem mianowicie w tym, że Komisja Heraldyczna przy ministerstwie nie zatwierdziła przedstawionych projektów! Jak mówi Waldemar Och, poszło o koronę nad herbem, do której mają ponoć prawo tylko dwa miasta w Polsce: Kraków i Warszawa. Profesorowie mówili, że mogą być kłopoty, ale sanoccy wódcy uznali, że korona ma być i basta. Słusznie, bo królewskiemu miastu się należy, tyle że sprawa utknęła w martwym punkcie.

W dziurawych portkach, ale z kapeluszem

Mimo że w maju Komisja Heraldyczna nie zatwierdziła projektu, 20 czerwca 2014 roku, w dniu rozpoczęcia Światowego Zjazdu Sanoczan, odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta Sanoka, podczas której przyjęto intencyjną uchwałę w sprawie „przyjęcia projektów sztandaru, insygniów i innych symboli samorządowych Gminy Miasta Sanoka”, a przed urzędem i na Rynku zawisły nielegalne trójkolorowe flagi i chorągiewki. – Władze miasta chciały po prostu zaprezentować projekt w związku ze zjazdem sanoczan – tłumaczy najwyraźniej zmieszany Waldemar Och i odsyła po wyjaśnienia związane z uchwałą do byłego przewodniczącego rady miasta.

Miasto zapłaciło 22 tys. zł za projekt historyczny i graficzny. Piotr Kolano, pisząc swój felieton, nie znalazł chyba tej kwoty. Postawił jednak skądinąd słuszne pytanie: „Nie rozumiem, po co fundujemy sobie w naszym miasteczku takie fajerwerki jak zmiana insygniów miejskich? Od tego nie przybędzie nam prestiżu ani pieniędzy na łatanie dziur chodników?”

A na koniec zaproponował, aby trójkolorowe flagi wysłać do... Królestwa Niderlandów. Może w zamian zorganizują nam jakiś kurs gospodarności, na przykład na Arubie? W tym karaibskim rajku też niegdyś powiewały holenderskie sztandary...

Jolanta Ziobro

500 ZŁOTYCH ZA INFORMACJĘ



2

BRON SIĘ, CZŁOWIEKU!



8

MARZY NAM SIĘ FAJNY DWORZEC



9

Romantyczne oświadczenia

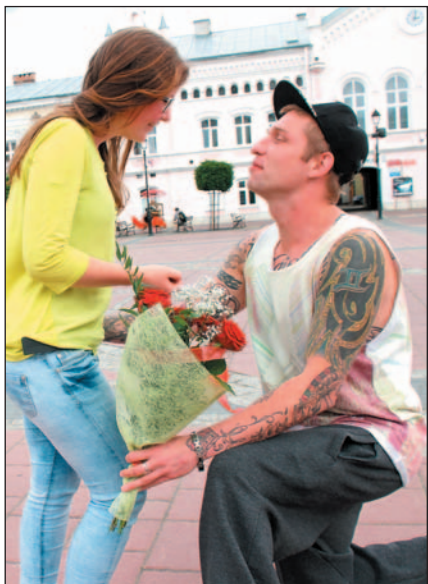
W środę, przygotowując do druku najnowszy numer Tygodnika, ujrzeliśmy z naszych okien niecodzienną scenę: na środku Rynku, przed dziewczyną uklęknął chłopak z bukietem róż...

Przyprowadziła ją na Rynek przyjaciółka, zaslaniając rękami oczy. Chłopakowi towarzyszył kolega. Kiedy młodzi stanęli twarzą w twarz, koleżanka odsłoniła dziewczynie oczy i dyskretnie odsunęła się na bok. Młodzieniec uklęknął przed najwyraźniej zaskoczoną dziewczyną... Ani chybi, oświadczenia – stwierdziliśmy, odrywając się na chwilę od komputerów. Ktoś porwał aparat i pobiegł na dół. Rzeczywiście, udało się nam uczestniczyć w wyjątko-

wym momencie: Tomasz Futyma poprosił właśnie o rękę Karolinę Kiełtykę. Chciał zrobić to publicznie, aby wszyscy byli świadkami jego najszerszych zamiarów i wielkiego uczucia. – Tak naprawdę, naprawdę chcę być z nią do końca moich dni – oświadczył pan Tomasz. Wzorem małżeńskiego życia są dla niego rodzice, którzy – jak stwierdził – żyją ze sobą w zgodzie i miłości od 46 lat. – To najpiękniejsza para, jaką spotkałem. Tak, jak mama nigdy nie płakała

przez tatę, tak i ja obiecuję, że Karolina nigdy nie będzie płakała przede mną – zapewniał gorąco. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. – Popatrzyłem i wiedziałem od razu, że będzie moja – opowiadał, tuląc do siebie wybraną. Zapowiedział, że będą mieli... ośmiordzieci!

Uff, drodzy Państwo, iza się w oku kręci. Życzymy młodym pięknego i udanego życia. (jz)



JOLANTA ZIOBRO

500 złotych za informację

Człowieku, wyobrażasz sobie życie z metalowym łańcuchem na szyi, który wrasta ci w skórę i staje się częścią twojego ciała? Dlaczego więc robisz to bezbronnemu zwierzęciu?



Wydzieranie łańcucha z żywego ciała – na szczęście w znieczuleniu, w przyjaznym gabinecie.

Jolanta Tomasik, szefowa Społecznego Towarzystwa Opieki na Zwierzętach, jest bliska depresji. Nie może już znieść okrucieństwa wobec zwierząt, z którym na co dzień się spotyka. Na Dąbrowce – zwyrodniałe tucze psa łopata, a następnie zakopuje go żywcem w ziemi. W Pisarowcach – psa trzymają w piwnicy, w której spędza zamknięty całe dni, w ciemności i odosobnieniu. W gospodarstwie

pod Leskiem – jeden żyje w ciasnej klatce, z której nigdy nie jest wypuszczany, a drugi – stoi bez wody, na pełnym słońcu, w trzydziestostopniowym upale.

Ostatnio społecznicy ze STOnZ zajęli się suczką znalezionej w Odrzechowej. Błąkała się po miejscowości. – Przypuszczamy, że urwała się z łańcucha i że mieszka gdzieś w okolicy – mówi pani

Jolanta. Suczka miała łańcuch... wrosnięty w szyję. – Czegoś takiego nigdy nie widziałam – mówi wstrząśnięta prezeska. Wstrząśnięty był też Michał Gajewski, lekarz weterynarii z dziesięcioletnim stażem, do którego trafiła udrecona psina. Łańcuch, aby tak wrosnąć w ciało, musiał być bardzo długo i bardzo mocno zacisnięty. Nie było go widać pomiędzy gęstą sierścią! Brudny, zardzewiały metal rozrywał ciało podczas gdy uwiązana na łańcuchu suczka ruszała się czy szarpała. – Miała zropiałą ranę, z której bił smród – relacjonuje lekarz. Suczka została poddana zabiegowi, podczas którego usunięto wrosnięty w ciało łańcuch. Obecnie przebywa w przytulisku w Olchowcach.

STOnZ poszukuje jej właściciela. Suczka nie jest młoda, musiała gdzieś długo mieszkać, więc może któryś z sąsiadów ją rozpozna? Stowarzyszenie oferuje 500 zł nagrody za ujawnienie „opiekuna”. Informatorowi zapewnią pełną anonimowość. (jz)



Zbiórka – powtórka

Znamy już dochód z III Pikniku Rodzinnego, który w tym roku połączony był z IV sanocką edycją „Motoserca”. Udało się zebrać około 8 tysięcy złotych.

– Myślę, że impreza spełniła swój cel, jakim z jednej strony była dobra zabawa w rodzinnym gronie, a z drugiej zbiórka pieniędzy dla naszych podopiecznych. Powtórzyliśmy ubiegłoroczny wynik, bo dochód z imprezy znów wyniósł około 8 tys. zł. Pieniądze te zostaną przekazane na dofinansowanie bieżących potrzeb naszych podopiecznych. Przypominam, że obecnie mamy pod opieką osiem rodzin – powiedział Rafał Jasiński, prezes fundacji „Czas Nadziei”, która imprezę w skansenie organizowała wraz z sanockim oddziałem Klubu Motocyklowego „Pirates Of Roads”. (b)

– Im więcej przedsiębiorców przystąpi do programu, tym oferta będzie bogatsza. Skorzystają nie tylko rodziny, ale także właściciele firm, którzy mogą liczyć na wiernego klienta i budować pozytywny wizerunek. Firmy, które przystąpią do programu, będą mogły używać logo, którego wzór dzisiaj zaprezentowaliśmy. Chodzi nie tylko o sklepy czy hurtownie, ale także firmy usługowe. Każda zniżka – czy to na żywność, ubrania, książki, porady prawne – będzie mile widziana, choćby ze strony właścicieli piekarni, którzy mogą zaofiarować posiadaczom Karty Dużej Rodziny tańsze pieczywo. * Na co jeszcze mogą liczyć przedsiębiorcy, którzy przystąpią do programu? – Będą figurowali jako partnerzy programu na stronie internetowej Urzędu Miasta i w naszych publikacjach. * Czy są już jacyś chętni?

Burmistrz Miasta Sanoka

zaprasza do uczestnictwa w organizowanych przetargach na dzierżawę miesięczną kiosków handlowych na Zielonym Rynku. Informuję, że ustalona na 1,00 zł cena wywoławcza za m² daje możliwość wydzierżawienia kiosku w branży rolno-spożywczej już od kwoty 26,00 zł miesięcznie.

Wszelkie informacje można uzyskać bezpośrednio w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta przy ul. Rynek 1 (pok. 7). Dla zainteresowanych dzierżawą udostępnia się numery tel.: 13-46-52-876 i 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia

że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Dąbrowieckiej w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod numerem telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia

że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokali użytkowych położonych przy ul. Grzegorza z Sanoka 10 i ul. Jagiellońskiej 47/2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod numerem telefonu: 13-46-52-878.

Priorytetem jest pomoc dużym rodzinom

Rozmowa z TADEUSZEM PIÓRO, burmistrzem miasta

* Sanok wprowadza Kartę Dużej Rodziny. „Pakiet startowy” jest na razie skromny, ale – jak usłyszeli w środę dziennikarze – miasto będzie bardzo mocno zachęcało lokalnych przedsiębiorców do włączania się do programu.

– Im więcej przedsiębiorców przystąpi do programu, tym oferta będzie bogatsza. Skorzystają nie tylko rodziny, ale także właściciele firm, którzy mogą liczyć na wiernego klienta i budować pozytywny wizerunek. Firmy, które przystąpią do programu, będą mogły używać logo, którego wzór dzisiaj zaprezentowaliśmy. Chodzi nie tylko o sklepy czy hurtownie, ale także firmy usługowe. Każda zniżka – czy to na żywność, ubrania, książki, porady prawne – będzie mile widziana, choćby ze strony właścicieli piekarni, którzy mogą zaofiarować posiadaczom Karty Dużej Rodziny tańsze pieczywo. * Na co jeszcze mogą liczyć przedsiębiorcy, którzy przystąpią do programu? – Będą figurowali jako partnerzy programu na stronie internetowej Urzędu Miasta i w naszych publikacjach. * Czy są już jacyś chętni?



– Konkretnie propozycje przedstawi dyrektor SDK. Na razie ustaliliśmy, że zniżki na pewno będą.

* Realnym wsparciem byłaby także obniżka cen biletów MKS oraz opłaty za wodę i ścieki.

– Myślmy o tym, ale w obecnej sytuacji finansowej miasta jest to niemożliwe. Mam jednak nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się przedstawić jakąś propozycję.

* Ile będzie kosztowało wprowadzenie „Sanockiego programu przyznającego uprawnień członkom rodzin wielodzietnych”? Dochody jednostek zmniejszą się, np. dochody z kina w SDK.

– Pamiętam, że takie same obawy były, kiedy pracowałem jeszcze w Urzędzie Marszałkowskim i wprowadzano kartę wojewódzką. Okazało się, że wcale nie były to duże kwoty. W Sanoku szacowaliśmy wstępnie, że koszty wprowadzenia Karty Dużej Rodziny wyniosą 50 tys. zł. Nie ma to jednak znaczenia – jednostki mogą przecież postarać się o wypracowanie nieco większych dochodów, a priorytetem jest pomoc dużym rodzinom.

– W najbliższym czasie wystosuję list do przedsiębiorców z zaproszeniem do współpracy; mamy także głosy, że są już podmioty zainteresowane przystąpieniem do programu.

* Do katalogu oferowanych przez miasto ulg udało się włączyć tańsze bilety na seanse filmowe i przedstawienia teatralne w SDK. Zważywszy na ceny biletów do kina – 13-14 zł od osoby – czy na spektakle teatralne, taki wydatek to duża sprawa dla kilkusobowej rodziny. Na jakie zniżki mogą liczyć posiadacze karty?

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Anna Strzelecka.
Redaktor wydania: Jolanta Ziobro.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Włamanie do lokalu gastronomicznego przy ul. Rymańskiej. Złodziej zabrał metalową kasetkę z pieniędzmi w kwocie 3000 zł. Do zdarzenia doszło 22 czerwca.

Gmina Sanok

* Tego samego dnia w Czertezu odnotowano kradzież paliwa. Z walca drogowego, koparki i samochodu ciężarowego marki Liaz sprawca spuścił około 350 litrów oleju napędowego. Straty oszacowano na ok. 1800 zł.

Gmina Besko

* Wypadek w Besku (20 czerwca). Podczas robót budowlanych 36-letni pracownik upadł ze sporej wysokości, doznając poważnych urazów ciała. Mężczyzna w stanie ciężkim trafił do szpitala w Krośnie.

Gmina Zarszyn

* Kradzież na Posadzie Zarszyńskiej. 21 czerwca pokrzywdzony powiadomił policjantów, że nieznanemu sprawca ze znajdującej się w przedpokoju kurtki skradł mu portfel, w którym obok dokumentów było też 3700 zł.

Kierowcy na promilach

W ręce policjantów trafiło siedmiu miłośników jazdy na podwójnym gazie. W Sanoku zatrzymani zostali: 53-latek na motorowerze (0,75 promila alkoholu w wydychanym powietrzu), 38-latek w seacie corcoba (1,21), 34-latek w alfa romeo (0,88) i 61-latek w ciężarowym mercedesie (0,23). Ponadto w Pisarowcach wpadł 28-letni rowerzysta (3,63), w Nadolanach 29-latek w alfa romeo (3,17), a w Nagórzanach 65-letni motocyklista jadący jawą (1,57).

DYŻURY

W RADZIE POWIATU
III PIĘTRO POKÓJ NR 40
LPIEC 2015

3 VII (piątek) godz. 12-14
Pan Waldemar Och
Przewodniczący Rady Powiatu

10 VII (piątek) godz. 12-14
Pani Zofia Kordela-Borczyk
Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu

17 VII (piątek) godz. 12-14
Pan Damian Biskup
członek Zarządu Powiatu

21 VII (wtorek) godz. 11-13
Pan Andrzej Chrobak
Wiceprzewodniczący Rady Powiatu

31 VII (piątek) godz. 12-14
Pan Waldemar Och
Przewodniczący Rady Powiatu

CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!
13-464-27-00

Sanoczanie już wręczyli czerwoną kartkę

W ostatnim numerze Tygodnika Sanockiego ukazał się artykuł „Słowa jak pociski – epilog w sądzie” autorstwa pani Joanny Kozimor. Artykuł ten dotyczy oskarżenia o rzekome zniesławienie, jakie przeciwko mnie miał wnieść pan Ziemowit Borowczak.

Przyznam, że jestem zdziwiony zarzutami pana Borowczaka. Publikacja w „Kurierze Ostrowskim”, zawierająca moje oświadczenie, dotyczyła tego, jak były wiceburmistrz został zapamiętany w Sanoku. Nie jest tajemnicą, że osoba pana Borowczaka budziła wielkie kontrowersje już od momentu pojawienia się w Sanoku. Były wiceburmistrz twierdzi, że opuścił Sanok, aby podjąć pracę jako wiceprezydent w Ostrowie Wielkopolskim. Owszem, ale najpierw poddał swoją osobę ocenie mieszkańców naszego miasta, startując w wyborach do rady powiatu. Ziemowit Borowczak startował z pozycji urzędującego wiceburmistrza, z pierwszej pozycji na swojej liście, a jednak sanoczanie odmówili mu mandatu zaufania. Niedoszły radny podjął więc pracę wiceprezydenta Ostrowa dopiero po czerwonej kartce otrzymanej od wyborców w Sanoku. Sam ten fakt wystarczy za cały komentarz odnośnie do tego, jak Sanok zapamiętał pana Borowczaka.

Jeszcze większe zdziwienie wzbudził we mnie komentarz redaktora Pawła Miłosza, z którym rozmawiałem w sprawie

byłego wiceburmistrza. Nigdy nie wypierałem się tej rozmowy. Słowa o rzuconej rękawicy, badaniach wariogramem i skrywanym w tajemnicy sposobie udokumentowania naszej rozmowy, o którym mam dowiedzieć się w sądzie, wprawiły mnie w osłupienie. Profesja dziennikarza to zawód zaufania publicznego, którego wykonywanie wymaga nie tylko przestrzegania przepisów prawa, ale i wysokich standardów etycznych. Z wypowiedzi redaktora Kuriera Ostrowskiego wynika, że czuje się on stroną w sprawie i chętnie widziałby się ze mną na sali sądowej.

Dla uporządkowania sprawy, która może już nużyć czytelników Tygodnika Sanockiego, oświadczam co następuje: Uważam pana Ziemowita Borowczaka za fatalnego samorządowca i złego wiceburmistrza miasta Sanoka. Nie jestem osamotniony w tej opinii, gdyż od ubiegłego piątku otrzymałem wiele głosów poparcia od mieszkańców miasta. Jednoznacznym dowodem na to, jak sanoczanie oceniają pracę pana Borowczaka, jest jego wyborcza porażka i konieczność opuszczenia miasta.

Doskonale pamiętam fakt rozmowy z redaktorem Miłoszem, gdyż trwała ona kilkadziesiąt minut. Pan Miłosz zadzwonił do

mnie, prosząc o rozmowę na temat osoby, której pojawienie się w Ostrowie – jak sam powiedział – wywołało szereg dyskusji i kontrowersji. Rozmowa była długa, trwała sporo ponad trzydzieści minut, a w materiale prasowym moje zdanie na temat pana Borowczaka sprowadziło się do kilkunastu słów. To budzi moje wątpliwości i o to mam pretensje do redaktora Miłosza. Kilka słów wyrwanych z kontekstu znacznie szerszej wypowiedzi sprawia, że moim zdaniem redaktor Miłosz nie spełnił wymogu szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, do czego dziennikarza obligują przepisy Prawa Prasowego. W trakcie rozmowy dziennikarz kilkakrotnie sam wypowiedział się negatywnie o osobie wiceprezydenta Ostrowca, co z perspektywy jego wypowiedzi dla Tygodnika Sanockiego pozwala mi podejrzewać, że miało to na celu sprowokowanie mnie.

Niezależnie od wszystkiego, moje zdanie o samorządowych dokonaniach Ziemowita Borowczaka z czasów jego urzędowania w Sanoku jest niezmiennie. Ze spokojem czekam na rozwój wypadków i ewentualny proces.

Rafał Jasiński

* Tytuł pochodzi od redakcji



GERWOLMAN FILES WORDPRESS.COM

Karta z rodziną i serduszkami

Sanok stał się kolejnym punktem na mapie Polski, gdzie promuje się i wspiera dużą rodzinę. Miasto zaproponowało własny system ulg i uprawnień dla osób posiadających Kartę Dużej Rodziny. Władze liczą, że do inicjatywy dołączą miejscowi przedsiębiorcy. Zostało także opracowane logo, którym będą mogli posługiwać się partnerzy programu.



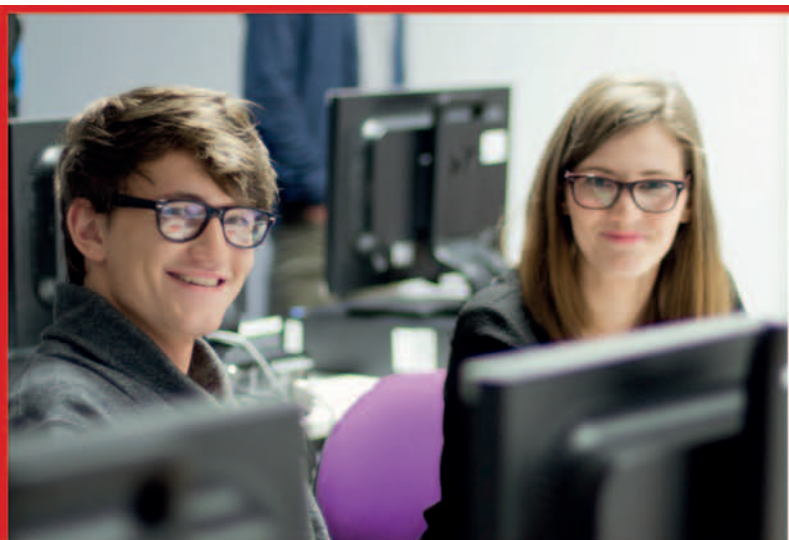
Wszyscy autorzy projektów ze SOSW otrzymali upominki i podziękowania od burmistrza.

Miasto nie wprowadziło własnej karty – ulgi i wsparcie będą przysługiwały mieszkańcom, którzy są posiadaczami ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny. Od 1 lipca będą oni mieli prawo korzystać z niższych opłat i tańszych biletów w SDK, MBP, BWA (o 50 procent tańsze zajęcia artystyczne, dydaktyczne, wykłady), MOSiR (dla dzieci o 50 procent tańsze bilety na basen, tor lodowy, ślizgawkę, korty tenisowe, a dla rodziców – o 20 procent). Na konferencji prasowej burmistrz Tadeusz Pióro zapowiedział także tańsze bilety na seanse filmowe i przedstawienia teatralne w SDK, co podczas majowej sesji Rady Miasta postulował radny Maciej Drwięga.

– To na razie pakiet startowy – podkreślał burmistrz Pióro. Z informacji przekazanych przez Rafała Gużkowskiego, dyrektora MOPS, wynika, że w Sanoku jest około 900 rodzin wielodzietnych. Żyje w nich ponad 4 tys. osób. Karty wydano dla 1,2 tys. osób.

Podczas spotkania w UM zaprezentowano także logo sanockiej KDR. Wybrano je spośród propozycji przedstawionych przez podopiecznych Katarzyny Bryt z SOSW. W zwycięskiej pracy autorstwa Mateusza Pojnarza motywem przewodnim jest serce. Rodzice otoczeni są gromadką dzieci, a kolejne rośnie pod mamusim sercem.

(jz)



STUDIUM ZA DARMO

Jeśli lubisz wygrywać, WSIZ ma coś właśnie dla Ciebie – quiz, w którym wygrywasz nie tylko darmowe studia (stypendium od początku studiów), ale również przyszły sukces zawodowy.

Złóż podanie i przyjdź na quiz
22 lipca 2015!

zobacz więcej:

wsiz.rzeszow.pl



WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
z siedzibą w Rzeszowie

Oferta dydaktyczna

na rok akademicki 2015/2016

STUDIA I STOPNIA

- > Administracja
- > e-administracja i gospodarka* | nowość
- > Bezpieczeństwo wewnętrzne
- > bezpieczeństwo i obronność państwa* | nowość
- > Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- > Ekonomia
- > biznes międzynarodowy*
- > Filologia angielska
- > specjalność tłumaczeniowa z językiem chińskim*
- > Finanse i rachunkowość
- > Grafika komputerowa i produkcja multimedialna | nowość
- > Informatyka
- > programowanie*
- > Informatyka i ekonometria
- > Logistyka
- > Kosmetologia
- > Turystyka i rekreacja
- > Zdrowie publiczne
- > Dietetyka
- > Fizjoterapia
- > Zarządzanie | nowość

STUDIA II STOPNIA

- > Administracja
- > bezpieczeństwo publiczne*
- > Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- > Ekonomia
- > Fizjoterapia** | nowość
- > Informatyka
- > Zdrowie publiczne

STUDY IN ENGLISH

- > Aviation Management
- > Financial Management
- > International Management
- > Information Technology
- > Network Technologies
- > Programming
- > Computer Graphics
- > Logistics in Transport
- > International Management
- > Information Technology
- > Computer Networks
- > Software Engineering Technologies

* odrębna ścieżka kształcenia realizowana od 1. semestru studiów

** pozytywna opinia Polskiej Komisji Akredytacyjnej, na podstawie której MNiSW nadaje uprawnienia do prowadzenia kształcenia na danym kierunku

Powiatowe absolutorium

Podczas wtorkowej sesji Rada Powiatu Sanockiego przyznała zarządowi absolutorium za wykonanie budżetu w roku 2014. A raczej w miesiącu grudniu, co podkreślał starosta Roman Konieczny, sytuację nazywając absurdalną.

Sprawozdanie finansowe przedstawił: skarbnik Krystyna Chrzęszcz i przewodniczący komisji rewizyjnej Jerzy Zuba. Z przekazanych informacji wynikało, że realizacja dochodów budżetowych w ubiegłym roku osiągnęła blisko 94,5 procenta, a wydatki – ponad 95 procent. Deficyt wyniósł więc zaledwie 170 tys. zł. Nie zmienia to jednak faktu, że łączne zadłużenie Starostwa Powiatowego w Sanoku wyniosło aż 38 mln zł.

Wykonanie budżetu w 2014 roku pozytywnie zapoczątkowały zarówno komisja rewizyjna, jak i Regionalna Izba Obrachunkowa, więc radni przystąpili do głosowania nad udzieleniem zarządowi absolutorium. Wniosek przeszedł zdecydowaną większością głosów – 17 osób było „za”, natomiast 2 – Tomasz Gankiewicz i Witold Jawor – wstrzymały się od głosu. Zapytaliśmy ich o powody takich decyzji.

Tomasz Gankiewicz: – Uważam, że pewne posunięcia większościowego składu rady powiatu mogły być lepiej rozwiązane. Jako przykład podam niesatys-



Zarząd powiatu głosował „za”.

fakcjonujące oszczędności w szeroko rozumianej oświacie, a także zmniejszenie puli pieniędzy do dyspozycji całej rady, a zwiększenie środków pozostających w gestii zarządu.

Witold Jawor: – Powód wstrzymania się od głosu? Nie byłem w radzie poprzedniej kadencji, a miesiąc czasu to trochę mało, by oceniać obecny zarząd, a po części także i siebie. Po drugie moim zdaniem było wiele błędów i niespójności w opiniach zarówno RIO, jak i komisji rewizyjnej.

O opinię na temat udzielonego absolutorium na gorąco zapytaliśmy także starostę Koniecznego: – De facto głosowaliśmy nad udzieleniem absolutorium dla zarządu poprzedniej rady, który działał przez 11 miesięcy. Obecny zarząd miał tylko miesiąc i musiał przyjąć warunki ustalone w poprzednim budżecie, za które nie mógł przecieżyć wzięć pełnej odpowiedzialności. Taka sytuacja jest absurdalna – widzę to nie tylko ja i większość radnych, ale także i ustawodawca oraz Regionalna

Izba Obrachunkowa. To sztuka dla sztuki, ale w takiej sytuacji raz na cztery lata jest każda nowa rada. Stąd propozycja, by po wyborach zdjąć obowiązek głosowania z nowych radnych, jako wiążącą przyjmując opinię RIO, która zastępowałaby uchwałę rady. Byłoby to uczciwsze i bardziej czytelne – powiedział szef powiatu. (bart)

Absolutorium dla burmistrza

Podczas wczorajszej sesji Rada Miasta przyznała absolutorium dla burmistrza Tadeusza Pióro. Za głosowało 17 osób, jedna nie miała zdania, a jedna była przeciw (Janusz Baszak). – Nic jest to krytyka burmistrza, bo w ubiegłym roku rządził tylko dwa tygodnie, ale tak złego budżetu nie jestem w stanie poprzeć – powiedział szef komisji finansowo-gospodarczej. Więcej za tydzień. (b)

Historia w ziemi zapisana

Ciosy i zęby mamuta sprzed 25 tysięcy lat, biżuteria z epoki brązu, średniowieczny skórzany but wykopany na dziedzińcu – to tylko niektóre ze skarbów, które będą prezentowane na wystawie archeologicznej w podziemiach zamku. Po wielu latach przerwy w ofercie Muzeum Historycznego znów pojawi się stała ekspozycja archeologiczna.

Na ten cel wygospodarowano jedną z piwnic pod starą częścią zamku. Archeologowie pokażą tam największe skarby z muzealnych zbiorów, które do tej pory leżały w magazynach. A mają czym się pochwalić, bo ostatnie lata obfitowały w cenne znaleziska. Sprzyjały temu duże inwestycje związane z rozbudową zamku i rewitalizacją centrum. Szczególnie dopisywało także archeologom-amatorom, którzy wykazali się uczciwością, przekazując placówce znalezione przypadkiem przedmioty. – W ciągu

dwóch ostatnich lat trafiły do nas trzy skarby z epoki brązu, wzbudzając dużą sensację w świecie naukowym – mówi archeolog Piotr Kotowicz. Perłą wśród eksponatów jest złota moneta celtycka z II w. p.n.e., odkryta w Trepczy przed półwieczem. Jest też słynny „bukic królowej Zofii” – skórzany but z XIV wieku, który zachował się w wilgotnej warstwie zamkowego dziedzińca, znaleziony podczas prac budowlanych.

Wystawa „Historia w ziemi zapisana” zostanie otwarta w sobotę 27 czerwca o godz. 16. (z)



Na wystawie będzie można zobaczyć największe muzealne skarby, znalezione przez archeologów, poszukiwaczy skarbów i przypadkowych znalazców.

Szybka poprawka drogowców

Jednak prasa to potęga! Po naszym tekście „Jest kanalizacja, a jakby jej nie było” odpowiednio służby zareagowały dosłownie w kilka dni, dokonując sugerowanych poprawek.

Przypomnijmy: Zakład Dróg Miejskich zrobił niedawno „burzówkę” na ulicach Królowej Jadwigi i Szewskiej, która jednak nie do końca spełniała swoją rolę. Już po pierwszych deszczach okazało się, że na wysokości tzw. łapaczy tak wyprofilowano drogę, że spływająca woda omija jeden z nich, zalewając posesje znajdujące się niżej. Mieszkający tam Emil Wasylew sugerował, że lepiej byłoby zamontować podłużną kratkę przez całą długość jezdni, dzięki czemu woda w znacznie większym stopniu skutecznie odprowadzana mogłaby być do kanalizacji.

Brawo dla służb miejskich, że nie próbowały się wymigiwać od odpowiedzialności,

tylko szybko pojechały na miejsce, dokonując niezbędnych poprawek. Na ile skutecznych – to okaże się po kolejnych opadach. W każdym razie cieszy nas, że urzędnicy są otwarci na sugestie mieszkańców. (b)



Tuż poniżej łapaczy zamontowano „kratkę” przez całą szerokość jezdni.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Sanoku ogłasza III przetarg ustny nieograniczony

na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego o powierzchni użytkowej 38,60 m², położonego na I piętrze w budynku przy ul. Sadowej 34/16 w Sanoku. Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę 59.895,00 zł (słownie: pięćdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt pięć złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 13.07.2015 r. o godz. 11.00 w siedzibie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Sienkiewicza 1, pokój 315, III piętro (Dział Członkowsko-Mieszkaniowy).

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 5990,00 zł. Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ulicy Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój 403 (IV piętro) do dnia 13.07.2015 r. do godz. 10.00. Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu. W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym przez Zarząd terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania, a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu, zwrot wadium nastąpi w dniu 13.07.2015 r. w kasie SSM po godz. 13. Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym pokój 315, 316 – III piętro w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.



DODA

SANOK

27 CZERWCA

Bolesława Centrum Sportu i Rekreacji STADION SPORTOWY WIKI ul. STROZOWSKA 19 Sanok

PROGRAM

10.00 Turniej piłkarski dzieci Organizator AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK

od 12.00 Gry, zabawy, konkursy prowadzone przez animatorów dla najmłodszych DMUCHAŃCE, PLAC ZABAW

ATRAKCYJNE NAGRODY

od 17.00 Koncerty

EMER zespół Disco Polo

DOMINIKA KOBIAŁKA ćwierćfinalistka programu The Voice of Poland z zespołem Tensionzero

KUBA i SABINA półfinaliści programu Mam Talent

21.30 DODA gwiazda wieczoru

Wstęp płatny od godz. 12.00
CENY BILETÓW: Dorośli 15 zł – bilet normalny | Młodzież 10 zł – bilet ulgowy | Dzieci do lat 12-1u – wstęp bezpłatny








W poetyckiej czołówce

Janusz Szuber, Jarosław Marek Rymkiewicz, Jarosław Mikołajewski, Tadeusz Kijonka i Zbigniew Jankowski zostali finalistami IV edycji Nagrody Poetyckiej im. K. I. Gałczyńskiego „Orfeusz”.

Historia Janusza Szubera jest „szczęśliwa”. Wiekowo należy on do pokolenia Nowej Fali. Jest rówieśnikiem takich poetów jak Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki, Adam Zagajewski i Bronisław Maj, i zaczął pisać w tym samym czasie co tamci – w końcu lat 60. Nie zaczął jednak w tym samym czasie publikować, co więcej, nie czynił tego jeszcze przez blisko 30 lat. Nie z braku wydawcy jednak ani nie przez cenzurę, lecz wskutek ogromnego samokrytycyzmu – cechy niezwykle rzadkiej w naszej egotystycznej i megalomańskiej epoce. Janusz Szuber – co trudno obecnie zrozumieć – uważał własne wiersze za nie dość wartościowe, a zatem że nie ma potrzeby ich drukować. A przecież jego twórczość od samego początku stała na najwyższym poziomie. Zwrócili na to uwagę najwybitniejsi polscy poeci ostatniego półwiecza, Zbigniew Herbert i Czesław Miłosz, gdy w połowie lat 90. autor pozwolił nareszcie swoim utworom ujrzeć światło dzienne – czytamy we fragmencie laudacji, pióra Antoniego Libery, zamieszczonym na stronie internetowej nagrody.

Jurorzy wybierali spośród blisko 200 zgłoszonych tomów poetyckich, opublikowanych w ubiegłym roku. „Tym razem wyraźnie” Janusza Szubera, wydany przez krakowskie Wydawnictwo Literackie, trafił do ścisłej poetyckiej czołówki.



Gala przyznania „Orfeusza” odbędzie się 4 lipca w leśniczówce „Pranie” – wtedy poznamy nazwisko laureata. W poprzednich edycjach

nagrodzono Krzysztofa Karaska, Jana Polkowskiego i Przemysława Dakowicza.

msw



Co ludzie gadają Sorry, Polacy

TOMASZ CHOMISZCZAK

Tak, wiem, pisałem już o tym. Ba, żeby to raz! I z góry mogę zapowiedzieć: będą kolejne próby walki z wiatrakami. Bo tak właściwie trzeba nazwać zwalczanie uporu, z jakim my, Polacy – co to ponoć nie gęsi i swój język mają – sami sobie zachwaszczamy język rodzimy angielskimi importami. Uparcie i nadgorliwość. Niestety, poza bezmyślnością wychodzą z nas kompleksy. Tylko dlaczego?

No właśnie. Dlaczego jeden z punktów Juwenaliów nazwali sobie studenci: „Fit Open Students Day”? Czy już wszystko, co związane z formą fizyczną i ładną sylwetką, musi być w naszym kraju po prostu „fit”? Może siemiężnie brzmi dziś „teżyzna”, może „sprawność” kojarzy się niektórym z harcerstwem, a „zaprawa” z budową – ale gdyby tak trochę pogłówkować i zrobić coś na własne kopyto? Od tego angielskiego nie ubywa grama tłuszczu, nie przybywa masy mięśniowej.

Albo jeden z naszych ośrodków kultury zaprasza na swoje wystawy do galerii „Artistic”. A czemu? „Artystyczna” brzmi mało dumnie? Wstyd jakiś? Osiedlowy dom kultury próbuje się dowartościować obcą nazwą, a w rezultacie powstaje językowy twór taki jakis... nadmuchany. Notabene, jeśli już, to po angielsku chyba byłoby to raczej „art gallery” niż „artistic”...

A może w ogóle idźmy na całość? Może pozamieniamy nazwy sanockich imprez i placówek na obco brzmiące? O, proszę, taką Galerię Beksińskiego –



w końcu część składową królewskiego zamku – można przemianować na przykład na Beksiński Royal Gallery. W ten sposób dołączymy do jakże szlachetnego grona światowych instytucji, stając pośród londyńskich klasyków: National Gallery i Royal Albert Hall. Młodzieżowy Dom Kultury – co najmniej Youth Culture Centre. Place i ulice? Proszę bardzo: St. John's Square, Gregory Street, Queen Bona Avenue... Jak miło przejść się takimi traktami, prawda? I minąć po drodze na przykład Steel Sanok Stadium, gdzie akurat odbywa się jakiś Family Event.

Co prawda nie wszystko pójdzie tak prosto; choćby angielska wersja ulicy 2 Pułku Strzelców Podhalańskich będzie nadal długa, a zatem dla obcokrajowców mało strawna. No ale od czego modne ostatnio skrótów? I mamy 2 PSP – fonetycznie, z angielska „tu pi es pi” – co brzmi tajemniczo i światowo, jak jakiś amerykański oddział komandosów.

Tylko nie wiem, czemu od takiej zmiany miałoby mi się polepszyć...

Rewelacyjny koniec roku szkolnego

Zaledwie przed tygodniem informowaliśmy o sukcesach zespołu Creative Quintet z sanockiej szkoły muzycznej i stanowiącej ich pokłosie nagrodzie zarządu województwa, a już pojawiła się wieść o kolejnych laurach dla niezwyklego ansamblu. Podczas VII Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Akordeonowej „Harmonia zdrowia i muzyki” w Solcu-Zdroju zdobył on pierwsze miejsce w kategorii zespołów kameralnych.



3. nagrodę. – Niezmiernie miło nam poinformować wszystkich sympatyków szkoły, że sukces Creative Quintet to dwusetne 1. miejsce sanockich muzyków różnych specjalności w konkursach międzynarodowych i ogólnopolskich w ciągu ostatnich 25 lat, a zarazem dwudzieste w bieżącym roku szkolnym – podkreśla, pęczniąc

To wspólny sukces młodych muzyków: Dominiki Witowicz – skrzypce, Ewy Kuśnierz – altówka, Natalii Dziok – fortepian, Rafała Pałackiego – akordeon, Karola Wicińskiego – kontrabas oraz prowadzących ich nauczycieli: Grażyny Dziok, Doroty Skibickiej i Andrzeja Smolika.

Po emocjach konkursowych muzycy w nagrodę mogli zaprezentować się jeszcze w „Malinowym Zdroju” Hotel Spa w Solcu-Zdroju oraz na Koncercie Promenadowym w Busku-Zdroju i w kościele w Solcu-Zdroju.

Szczególne powody do zadowolenia ma Rafał Pałacki, który z sukcesem wystąpił również w kategorii solistycznej do lat 19, gdzie otrzymał

z dumy, dyrektor Andrzej Smolik. I nic dziwnego – to nie byle jakie sukcesy i jest się czym chwalić. Gratulujemy! /jot/

Mistrz Szulc na zamku

Mistrza Władysława Szulca, znakomitego fotografika i akwarelistę, nikomu przedstawiać nie trzeba. Wszystkie jego wystawy – ostatnia była w ODK „Puchatek” – gromadzą zawsze tłumy widzów i przyjaciół. Tym razem prace artysty postanowiło zaprezentować Muzeum Historyczne, z którym Władysław Szulc był przez jakiś czas zawodowo związany. Wernisaż odbędzie się 26 czerwca (piątek) o godz. 18 w Sali Gobelinowej. (z)

Tanie e-podróżowanie po Polsce!

Bilety od 1 zł kupuj na



e-podroznik.pl

ROZKŁADY JAZDY / BILETY ONLINE



Regulamin sprzedaży biletów dostępny na www.e-podroznik.pl/regulamin

O artyście, który wyrwał się z Rzymu, żeby zamieszkać w Sanoku

Od 1 lipca w Miejskiej Bibliotece Publicznej czynna będzie wystawa prac włoskiego malarza Giancarlo Paudice, obecnie mieszkańca Sanoka, zafascynowanego naszym miastem i Bieszczadami. Z artystą rozmawia Anna Strzelecka.

*** Jak to się stało, że Włoch z Rzymu zamieszkał w Sanoku?**

– Do Sanoka przyjechałem z żoną, Polką. Poznaliśmy się we Włoszech. Ona tam pracowała, ale chciała wrócić do kraju. Ja też chciałem się stamtąd wyrwać.

*** Wyrwać z Rzymu?**

– Rzym jest miastem dobrym dla turystów, ale nie dla mieszkańców. Wielki, chaotyczny, brudny... Nie lubię dużych miast.

*** Czym przekonał Cię Sanok?**

– Wszystko mi się tu spodobało. To, że historia przeplata się z naturą, że tylko dwa kroki dzielą centrum, z jego historią, zabytkami, od dzikiej przyrody. A poza tym polskie jedzenie! Pierogi... No i piwo też macie świetne.

*** Kiedy odwiedziłeś nasze miasto po raz pierwszy?**

– 19 lat temu – przyjechałem z żoną na wakacje.

*** I już wiedziałeś, że tu chcesz mieszkać?**

– Dwa lata zajęło mi podejmowanie decyzji. Po 17 latach życia tutaj – nie narzekam.

*** Nawet mimo trudnego języka, którego musiałeś się nauczyć?**

– Polski rzeczywiście nie jest łatwy, powoli uczyć się nim posługiwać. Nie popełniam już tylu błędów, choć zdarzają mi się czasem poważne językowe wpadki (tu Giancarlo opowiada, jakie, ale szanowni czytelnicy muszą uwierzyć na słowo – żadna z historii nie nadaje się do publikacji.)

*** Nie brakuje Ci włoskich przyjaciół? Temperamentu**



Giancarlo Paudice urodził się w Rzymie w 1966 roku, gdzie ukończył Akademię Sztuk Pięknych. Swoją artystyczną karierę rozpoczął od malarstwa farbą olejną. Poświęcił się głównie malowaniu krajobrazów górskich i zwierząt. Jego obrazy powstają przy użyciu akwareli, pasteli, akrylu, ołówka, tuszu i węgla.

ludzi stamtąd, południowego kolorytu, słońca?

– Sanok także jest klimatycznym miejscem. Poza tym od jakiegoś czasu mam tu, na miejscu, wielu przyjaciół, w tym trzech Włochów, jeden z nich rysuje komiks, drugi pisze książki, spotykamy się. Tylko moja mama wciąż boi się tu przyjechać.

*** Boi się?**

– Tak, jest już starszą osobą, ma 78 lat, boi się, że jak pójdzie do kościoła, to nie będzie mogła nic zrozumieć.

*** To po niej masz talent plastyczny?**

– Nie. Po babci, która malowała. Ale i tato wykazywał

zdolności w tym kierunku, choć był adwokatem.

*** Studia na Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie! To musiał być wyjątkowy okres w Twoim życiu.**

– Nie byłem zadowolony. Nie podobało mi się wiele rzeczy – brakowało modelek, zajęcia nie wyglądały tak, jak bym chciał, studenckie życie skupiało się bardziej na imprezach i odlotach niż na sztuce. Sam musiałem uczyć się malować akrylem, pastelą, akwarelą – w szkole uczyli tylko malarstwa olejnego. Oprócz studiów chodziłem więc na korepetycje do pewnego starszego profesora.

*** Skończyłeś studia i zacząłeś żyć z malowania?**

– Akurat Włochy weszły do Unii Europejskiej i sytuacja ekonomiczna uległa ogromnej zmianie. Zaczęła się bieda. Ludzie tracili pracę, nie mieli za co żyć, nikt nie myślał o kupowaniu obrazów. Malowałem, ale musiałem też iść do zwyczajnej pracy, żeby się utrzymać. Dorabiałem, sprząając albo pracując jako budowlanin.

*** Czyli nie przeżyłeś szoku, sprowadzając się do Sanoka?**

– Nie, we Włoszech było gorzej.

*** Ale tam miałeś wiele wystaw, tutaj jak na razie tylko dwie.**

– Prowizje za sprzedane obrazy i koszty tych włoskich wystaw znacznie przewyższały zyski. A tutaj dopiero zaczynam się rozglądać. Najważniejsze, że udaje mi się żyć z malowania.

WYCZYTAM WAM WSZYSTKO

IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Jaśnie Pan

Dzieje bohatera książki Jaume Cabre „Jaśnie Pan”, Rafaela Masso, sędziego z Barcelony, miały rozgrywać się w XX wieku. Ale portret jego pradiadka odkryty przez autora spowodował, iż akcja książki przeniesiona została do wieku XVIII. Nie odbyło się to bezboleśnie, ponieważ wiązało z zaangażowaniem w poważną kwerendę na temat osiemnastowiecznej Barcelony. A jednak książka – pisana po hiszpańsku i tłumaczona na wiele języków – okazuje się być doskonale rozumiana przez wszystkich, którym bliskie jest granie na „strunach duszy”. Autor odwołuje się w niej do takich emocji, uczuć, sposobu myślenia, zachowania, które czytelnik w każdym miejscu na ziemi zrozumie i odczyta jako własne. „Jaśnie Pan” jest kolejnym dziełem Jaume Cabre wybornym pod każdym względem. Także pod względem językowym – tok narracji wymusza skupienie, wulgaryzmy okazują się konieczne i wywołują salwy śmiechu. Perfekcyjnie zawiązana intryga, lekkość prowadzenia akcji, romantyczna otoczka (zainteresowania astrologiczne bohatera), no i zakończenie – spowiedź w konfesjonale, która wcale nie oczyszcza... Cóż, dodać do tego można tylko cytaty z wywiadu z autorem: „Zdarza się, że



czytelnicy i czytelniczki piszą do mnie, żeby mi podziękować za powieść, która była ich wiernym towarzyszem w trudnych chwilach, które pomogła im przetrwać... Co nie znaczy, że literatura pełni rolę terapeutyczną. Ale może pomóc... To jak z muzyką – tak bardzo ci się podoba to, czego słuchasz, że na moment zapominasz o problemach, które cię osaczają. A nawet może ci dodać odwagi... W każdym razie na temat roli sztuki można by napisać całą rozprawę, nie zmieściłaby się w ramach wywiadu. Nie uchylam się od odpowiedzi na to pytanie, po prostu jeszcze nie wiem, dlaczego piszę. Wiem tylko, że nie mogę przestać! Nie zdręczam sam siebie wątpliwościami, nie zastanawiam się nad celem pisania i czytania, po prostu piszę i czytam!”

JAŚNIE PAN
Jaume Cabre

Komu królestwo, komu?

Pokazać goły wypięty tyłek na środku, dajmy na to, miejskiego deptaku czy rynku, w letnie popołudnie, kiedy panuje tam wzmożony ruch – założmy, że to się dzieje. Pokazać tyłek i potem wszystkim oburzonym i mocno zniesmaczonym „ogładcą” wmówić, że tak miało być: powinni byli się oburzyć, może nawet chwycić w ręce kiję, zakląć pod nosem, odwrócić wzrok. Wszelkie reakcje dozwolone, bo każda z nich – wpisana w koncepcję pomysłodawcy. Także te, pełne zachwyty nad gołym tyłkiem, bo w końcu co to znaczy, żeby d...y nie można było ludziom pokazać!

Podobnie ze spektaklem w reż. Jana Klaty, przygarbiętym na sanockie Błonia przez Sanocki Dom Kultury: poetyka żenady jest w tym scenicznym „dziele” dominantą inscenizacyjną. Kto się wkurzy, oburzy, zniesmaczy – miał się wkurzyć, oburzyć, zniesmaczyć. Widać nie dla niego Sztuka, preparowana w Narodowym Starym Teatrze.

„Król Ubu” Klaty jest przede wszystkim nudny. Otwarta muszla klozetowa w centrum scenicznych wydarzeń, służąca za tron, schovek i, zgodnie z przeznaczeniem, za otwór do defekacji to rekwiwizyt w dzisiejszych czasach już mało oryginalny. W tle piastowskie orły i groby królewskie, pod koniec obraz

częstochowskiej Madonny. W tej przestrzeni pływają, ubrane w jaskrawe stroje, postacie – wzrok widza koncentruje się głównie na ich podbrzuszach, dzieje się to z dwóch powodów: alegorycznych rysunków na kostiumach w „tamtych” okolicach oraz braku śladów gry aktorskiej powyżej, od karku po czubek głowy. Śmieszne? Boki zrywać, włosy potargać...

Król Ubu jest wieczny – zgoda. Ubizm kwitnie i podsuwa nam podstępnie swą „grównię pochylą” rękami gotowych na wszystko, żądnych „fajmansów” i rozgłosu „przydupasów” – mamy to na co dzień, w pracy, w polityce. Alfred Jarry był niewątpliwie zdolnym chłopcem, skoro jako licealista wymyślił postać



Poetyka żenady jest w tym scenicznym „dziele” dominantą inscenizacyjną...

tak żywotną – nie zapominajmy, że Ubu straszy w teatrach od roku 1896. Ale czy Ubu, tak jak go widzi Jan Kłata, naprawdę oddaje nasze nastroje, rymuje się z naszymi doświadczeniami? Czy naprawdę żyjemy w „śmietnikowym kraju” (cytat z ulotki reklamującej przedstawienie)?

Sławomir Woźniak, pedagog teatralny, widział kilka przedstawień „Króla Ubu” w ostatnich latach, w tym jedno przygotowane przez amatorski teatr z Jarosławia: „Wersja Jana Klaty jest zdecydowanie najsłabsza. Koszmarny, momentami żenujący spektakl. Teatr powinien prowokować,

ale w przedstawieniu Jana Klaty oglądaliśmy prymitywne zabawy panów w krótkich majtkach, które nie śmieszają, a już na pewno nie eksplorują naszej rzeczywistości pozateatralnej. Bunt przeciwko teatrowi mieszczańskiemu przetoczył się przez europejskie i światowe sceny wiele lat

temu. W kogo dziś jest wymierzona prowokacja Klaty? Szczerze mówiąc, nie wiem... Nie dziwię się, że ze Starego Teatru odeszli wybitni aktorzy. Dziwię się natomiast, że tego typu przedsięwzięcia są dofinansowywane przez instytucje państwowe – mam wrażenie, że decydują o tym względy pozamerytoryczne. Dla mnie ten spektakl był o tyle ważny, że postanowiłem zweryfikować moje, wypracowane w czasie studiów, podejście do materii teatralnej: nie trzeba oglądać w s z y s t k i c h spektakli, na słabe po prostu szkoda czasu” – mówi Woźniak.

Nawet jeśli nasza rzeczywistość nie przedstawia się różowo, to Jan Kłata, dyrektor Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, nas z marazmu nie podźwignie. Projekt UBU TOUR, polegający na dofinansowaniu spektaklu, aby ten mógł trafić pod strzechy, to strata czasu i pieniędzy. Taniej wypięć goły tyłek na zatłoczonym deptaku.

FZ

Przez dwa dni znów byliśmy nastolatkami...



Maturę zdawali 58 lat temu. Łatwo obliczyć, że mają teraz po jakieś 76-77. Absolwenci sanockiego „Ekonomika” sprzed ponad pół wieku spotykają się co roku. Tym razem z 35-osobowej klasy przybyło ich 18, niektórzy z Warszawy czy Krakowa.

— Każde z tych spotkań jest inne i ciągle jeszcze zależy nam, żeby były wyjątkowe – mówi Czesława Kurasz, jedna z organizatorek. – I choć co roku żegnamy się słowami: „No, w tym roku to już naprawdę było nasze najlepsze spotkanie”, doкладnie to samo mówimy po następnych. Przychodzi czas przygotowań i robimy wszystko, żeby utrzymać poziom, oczywiście za przyzwoitą cenę, taką na każdą kieszeń –

potrafimy to, w końcu jesteśmy absolwentami „Ekonomika”! Poza tym nie chcemy tylko siedzieć przy stołach, ale co roku coś razem przeżyć. Zawsze byliśmy klasą zaangażowaną w turystykę, szkolne przedstawienia, spektakle i uroczystości. Teraz także staramy się gdzieś wyjechać, zorganizować spotkanie na łonie natury, z ogniskiem, śpiewem, akordeonem i tańcami – tak, tańcami! Są wśród nas także tancerki, że trudno uwierzyć!

W tym roku program obejmował wycieczkę do zagórskiego Karmelu, wspólną Drogę Krzyżową, zwiedzanie Chutoru Kozackiego i wizytę w pasiece miodów bieszczadzkich w Łukowem. Na koniec, w Baligrodzie, zorganizowaliśmy biesiadę z ogniskiem, bigosem, kiebasą i chlebem ze smalcem. Śpiewom i tańcom nie było końca. Przez dwa dni znów czuliśmy się nastolatkami – podsumowuje wzruszona Czesława Kurasz. – Wszystkie te emocje, więzi, które nas łączyły, znów wróciły i sprawiły, że czas się cofnął. Do tego możliwość zobaczenia się z obecnym na spotkaniu profesorem Nahurskim,

czy profesorem Borowcem, którego odwiedziliśmy w domu... było to ważne i potrzebne, chyba nie tylko nam, uczniom i uczennicom.

W naszej szkole wciąż czujemy się jak u siebie. Kiedy tylko przekraczamy jej próg, mamy wrażenie, jakbyśmy pisali maturę wczoraj, a nie 58 lat temu. Towarzysząc nam w dniu „szkolnym”, obecna pani dyrektor ZS1, Maria Pospolita, opowiadała o współczesnych absolwentach, ich sukcesach, nagrodach, które zdobywają na różnego rodzaju konkursach. Jesteśmy dumni, że to wychowankowie naszej szkoły. Mamy nadzieję, że kiedyś, po latach, będą ich łączyć takie więzi jak nas. (s)

Świetną frekwencję miał I Powiatowy Konkurs Geograficzny „Odkrywamy świat” w Gimnazjum nr 3, zorganizowany dla uczniów klas I. Główną nagrodę zdobyli ex aequo Klaudia Mazur (G3) i Kamil Husak (G1).

Do eliminacji szkolnych się 32 uczniów z 8 gimnazjów. Pytania obejmowały cały zakres geografii fizycznej z programu gimnazjum. Uczestnicy zaprezentowali wysoki poziom, więc komisja pod przewodnictwem Grażyny Fejkiel tytuły laureatów przyznała aż pięciu osobom. Miejsce 1. zajęli wspólnie Klaudia Mazur (G3) i Kamil Husak (G1), 2. Kamil Herbetko (G3), a 3. Julia Przygórzewska (G1) i Michał Kuszewski (G3). Natomiast finalistami zostali:

Odkrywali świat geografii



Laureaci Konkursu „Odkrywamy Świat” wraz z opiekunami i burmistrzem.

Anna Kopczak, Kacper Górniak (oboje G3), Małgorzata Leszczyńska (G1), Radosław Fedak (G2), Sławomir Ziarko (G4), Katarzyna Rakoczy (Nowotaniec) i Konrad Rajchel (Tarnawa Dolna).

Konkurs „Odkrywamy świat”, który zorganizowały nauczycielki geografii – Małgorzata Jezior z G3 i Maria Burnat z G1, został wpisany na listę kuratora oświaty. Umożliwiło to laureatom i finalistom uzyskanie

dodatkowych punktów przy rekrutacji do szkół średnich. Kilka dni po konkursie zostali oni przyjęci w Urzędzie Miasta Sanoka przez burmistrza Tadeusza Pióro, który był honorowym patronem konkursu. (b)

§ Prawnik radzi

W przeszłości poręczyłam koleżance z pracy kredyt gotówkowy. Znajoma obiecywała, że na pewno będzie spłacała summiennie i nie ma się czego obawiać. Po kilku latach wierzyciel wezwał mnie do spłaty zadłużenia. Okazało się, że moja dawna znajoma przestała spłacać raty kredytowe. Niestety musiałam uiścić zobowiązanie. Czy teraz, kiedy spłaciłam całość długu, mogę w jakiś sposób odzyskać swoje pieniądze?

Krystyna

Zgodnie art. 876 § 1 k.c. przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela wykonać zobowiązanie na wypadek, gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał. Poręczając kredyt, zobowiązujemy się spłacić cudzy dług, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Istnieje możliwość odzyskania pieniędzy, jeśli spłacimy dług, który zaciągnął ktoś inny. W opisanej sytuacji mamy do czynienia z roszczeniem regresowym. Powinna Pani w pierwszej kolejności wysłać wezwanie do zapłaty i skierować je do dłużniczki, najlepiej listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Jeśli w określonym terminie, np. 14 dni, nie otrzyma Pani zwrotu pieniędzy, wówczas będzie można wnieść do sądu pozew o zapłatę.

Bardzo ważną sprawą jest, aby poręczyciel niezwłocznie zawiadomił dłużnika o tym, że dokonał spłaty kredytu.

Roszczenie regresowe poręczyciela w stosunku do dłużnika reguluje kodeks cywilny. Na mocy art. 118. k.c. „Jeżeli przepis szczególnie nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata”.

Bieg terminu przedawnienia roszczenia regresowego należy liczyć od dnia spełnienia świadczenia przez dłużnika. W przypadku poręczyciela – od dnia uregulowania długu za kredytorów.

Podstawa prawna:

USTAWA z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U.2014.121 j. t.)

Fotograficzne wyróżnienia

Grażyna Bareła i Blanka Pacykowska ze Szkoły Podstawowej nr 4 zdobyły wyróżnienia w VI Wojewódzkim Konkursie Fotograficznym „Twarz Naszej Ziemi – Przyroda, Kultura, Ludzie...”.



Uczennice SP4 z zainteresowaniem oglądały konkursowe prace.

Konkurencja była bardzo duża, bo zdjęcia nadesłało ponad stu uczniów z 31 podstawówek. Na około 250 zgłoszonych prac jury przyznało 15 nagród i wyróżnień. W tym gronie znalazły się uczennice „Czwórki”, które wraz z opiekunką Krystyną Dżoń pojechały na konkursową galę do Wiśniowej. Osta-

tecnie Grażyna Bareła otrzymała wyróżnienie za pracę „Ukryte we mgle”, a Blanka Pacykowska za „Drzwi do tajemnicy”. Dodatkową atrakcją stanowiło spotkanie z Jackiem Szarkiem, dyrektorem TVP Rzeszów, który podzielił się z laureatami wiedzą i doświadczeniem na temat trudnej sztuki fotografii. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu
śp. Tadeusza Szczudlika
serdeczne podziękowanie składają

Żona, córka i synowie

W dniu 20 czerwca 2015 r. w wieku 63 lat
odszedł nasz Kolega, wieloletni Pracownik

Sanockiego Oddziału PGNiG

RYSZARD STEC

Wyrazy głębokiego współczucia dla Rodziny i Bliskich składa

Dyrekcja i Pracownicy PGNiG SA Oddział w Sanoku

KINO SDK ZAPRASZA

Na początek wakacji Kino SDK proponuje dwa ciekawe filmy. Pierwszy to „Złota dama” z Hellen Mirren w roli głównej – w batalii o słynny obraz Gustawa Klimta – od piątku do wtorku o 17.00, w środę o 19.30.

„Duren” to kolejny, po „Lewiatanie”, rosyjski film, który pokazuje współczesną Rosję szczerze i bez taryfy ulgowej. Warto wybrać się do kina: od piątku do wtorku o 19.30.

Najmłodszy widzowie niech szykują się na premierę: „W głowie się nie mieści!” studia Pixar (po pokazie w Cannes zachwyceni dziennikarze zgotowali animacji owację na stojąco) trafia na ekrany polskich kin 1 lipca – w Kinie SDK w środę i czwartek dwukrotnie: o 14.30 i 17.00.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

*** Nienawiść w sieci jest równie łatwa, co popularna. Hejt, czyli złośliwe, chamskie, niesprawiedliwe – zazwyczaj wulgarne – krytykanctwo i obrażanie innych, dotyka szczególnie osoby publiczne. Ile pomysł wylewa się w internetowych komentarzach...**

– Fakt, natężenie hejtu, dotyczącego szczególnie osób publicznych, jest coraz większe.

*** Możliwość nieograniczonej wymiany poglądów w sieci jest z jednej strony zdobyczą cywilizacyjną – którą wielu się zachłystuje – a z drugiej przekleństwem, czymś, co niszczy dialog i dobre relacje, szczególnie w środowiskach mniejszych, takich jak Sanok.**

– Prawo do informacji, do swobody wypowiedzi to konstytucyjne prawa człowieka. Jestem zwolennikiem jak najszerzego korzystania z nich. Równocześnie mamy artykuł 212 Kodeksu Karnego dotyczący zniesławienia, który – według wielu dziennikarzy – knebluje usta i ogranicza wolność wypowiedzi. Część środowiska postuluje wręcz jego likwidację. Podobnie ma się sprawa z obowiązkiem autoryzacji tekstów wynikającym z Prawa Prasowego. Z drugiej strony mamy pana Iksińskiego, mieszkańca choćby Sanoka, którego nieustannie zniesławia się i pomawia w internecie. Dla niego ten sam przepis jest szansą na obronę.

*** Osoby publiczne muszą się liczyć z tym, że w którymś momencie zaczną być rozliczane ze swoich działań, o czym bole-**

jące opinie publiczną o nieprawidłowościach i nadużyciach. Należy rozgraniczyć jednak dwie rzeczy: prawo do merytorycznej krytyki osoby w związku z jej aktywnością publiczną oraz prawo do obrony, kiedy krytyka przybiera formę oszczerstw uderzających w sprawę osobiste.

*** Internet daje poczucie bezkarności. Łatwo walić w kogoś obuchem, pozostając samemu anonimowym.**

– Każdy, kto ma zastrzeżenia wobec osoby publicznej – uważa, że jest np. złym burmistrzem, radnym czy dyrektorem szkoły – powinien mieć prawo wyrazić swoje zdanie, również anonimowo, gdyż krytyka dotyczy sfery publicznej. Granicą wolności wypowiedzi jest godność osobista ocenianego funkcjonariusza. Trzeba też pamiętać, że czym innym jest ocena, a czym innym zarzut, że np. ktoś popełnił przestępstwo, jest złodziejem, łapówkarzem.

Niestety, bywa i tak, że osoby ze świecznika same prowokują dyskusje, ograniczając dostęp do informacji. Zdarza mi się doradzać dziennikarzom, którzy mają utrudniany dostęp do informacji publicz-

nie działem tyle złości i nienawiści, co w naszym mieście.

*** Jak położyć temu tamę?**

– Każdy właściciel portalu ma swój regulamin. Zakładam, że każdy z nich powinien mieć numer telefonu dyżurnego bądź adres e-mailowy, na który osoba usunięcia komentarza.

*** Również o północy? Burmistrz, starosta, dyrektor, radni mają całodobowo monitorować portal, aby wylapywać komentarze, które naruszają ich dobre imię?**

– Jeśli ktoś wylapie taki komentarz o północy, ma prawo spodziewać się, że najpóźniej o siódmej rano zostanie on usunięty. Bardzo ważne jest, aby osoby dotknięte reagowały. Inna rzecz, że trudno rozstrzygać, czym dana osoba może zostać urażona. Dla jednego mężczyzny nazwanie go kobieciarzem może być powodem do dumy, a dla drugiego obrażą.

*** Co zrobić, jeśli pocujemy się dotknięci?**

– Kodeks Karny traktuje przestępstwa pomówienia i zniesławienia jako przestępstwa prywatno-skargowe, a co za tym idzie – ani policja, ani prokuratura nie zainteresują się sprawą

w taki sposób, aby postronni obserwatorzy nie widzieli obrażającego nas wpisu, natomiast zarządca sieci powinien zachować w postaci tzw. logu. Tak zabezpieczony wpis jest podstawą do postępowania dowodowego przed organami ścigania. W tym momencie warto rozważyć kontakt z adwokatem, aby sprawdzić, czy dany wpis wyczerpuje znamiona przestępstwa. Jeżeli jesteśmy tego pewni – bo na przykład ktoś nazywa nas oszustem, pijakiem albo używa innych sformułowań godzących w naszą godność – powinniśmy udać się na policję.

*** Policja nie powinna sama podjąć działań, jeśli np. wymienionej z imienia i nazwiska osobie zarzucą się łapówkarstwo, złodziejstwo, zdradę współmałżonka, dorabianie się na tragedii?**

– Gdyby mnie to dotyczyło, nie czekałabym na inicjatywę organów ścigania. Jeżeli ktoś czuje się urażony, bierze sprawy w swoje ręce i udaje się na policję, powołując się na artykuł 488 Kodeksu Postępowania Karnego. Policja nie może odmówić przyjęcia takiego zgłoszenia. W trakcie przesłuchania wskazujemy na fakt popełnienia prze-

stępstwa i klientów – tak wiele programów, że zlokalizowanie przeciętnego hejtera nie stwarza większych problemów. Osiemdziesiąt procent postępowań kończy się sukcesem.

*** Za wszystko płaci policja?**

– Na oskarżyciela ciąży obowiązek uiszczenia wpisu od prywatnego aktu oskarżenia. Oczywiście, w przypadku skazania, kosztami zostanie obciążony oskarżony.

*** Mamy finał na sali sądowej. Co pomówiona osoba może uzyskać?**

– Osobiście uważam, że przeciągający się wiele tygodni czy miesięcy proces sądowy nie ma sensu i namawiam do zawarcia porozumienia. Dla sprawcy staniecie oko w oko z osobą pomawianą też nie jest łatwe. Dlatego najlepszym rozwiązaniem jest ugoda. Zazwyczaj chodzi o zamieszczenie przeprosin w lokalnych mediach i zaprzeczenie sformułowanym oszczerstwom.

*** A odszkodowanie?**

– Może ono przyjąć dwojaką postać: odszkodowania za rzeczywistą szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jeśli ktoś np. był szefem firmy i w wyniku pomówienia w internecie stracił ważny kontrakt, wylicze-

poddawane osądowi, że powinien działać przejrzyście. Coraz więcej polityków prowadzi konta społecznościowe, blogi, stosuje zasady otwartych drzwi. Im więcej swojego życia zawodowego osoby publiczne pokazują i im bardziej w sposób otwarty reagują na problemy, tym szybciej tzw. drugi obieg się zmniejsza. Do tego dochodzi rola dziennikarzy, którzy powinni zadawać władzy pytania i domagać się odpowiedzi, aby dostęp do informacji publicznej był jak najszerzy.

*** Jak pan doskonale wie – zajmując się tematem zawodowo i hobbystycznie – z dostępem do informacji bywa różnie.**

– Ta tematyka mnie wręcz pasjonuje. Pomagałem dziennikarzom z całej Polski, którzy mieli problem z dostępem do informacji publicznej. Jestem zdania: jak największy dostęp do informacji publicznej, jak najszerza debata o sprawach publicznych, jak największa transparentność. Zresztą, wielu polityków tak robi – i zyskuje popularność. Przykładem Robert Biedroń, prezydent Słupska, który przez swoją otwartość pokazuje, że władza może być bliżej ludzi. Tego trendu nie da się już za-



Obraził cię hejter? Broń się, człowieku!

Rozmowa z BARTŁOMIEJEM RYCHTEREM, prawnikiem i (okazjonalnie) dziennikarzem, autorem artykułów na temat dostępu do informacji publicznej i jego ustawowym ograniczeniem.

stępstwa i dysponenta logów. Po ustaleniu danych osoby, która nas pomówiła czy obraziła, prosimy o przekazanie ich do sądu celem kontynuowania procesu prywatno-skargowego.

*** Coraz większa liczba użytkowników ma świadomość, że w sieci nikt nie jest anonimowy i prędzej czy później hejter zostanie namierzony. Można jednak korzystać z cudzego komputera – słyszałam o studentce z Sanoka, która wysyłała obraźliwe komentarze z laptopa właścicielki mieszkania – albo z tzw. dynamicznego IP.**

– Za pomocą logów i przy pomocy administratora serwisu prędzej czy później hejter zostanie namierzony – zazwyczaj w ciągu kilku-kilkunastu dni. Dostawca internetu informuje, z jakiego

komputera, IP i adresu korzystano w chwili popełnienia przestępstwa. Oczywiście, nie wskazuje to jednoznacznie na sprawcę czynu, ale ustalenie tej osoby pozostaje kwestią czasu. Jeśli nawet ktoś używa bardzo zaawansowanych systemów, jak np. TOR (sieć zapewniająca użytkownikom prawie anonimowy dostęp do zasobów internetu – przyp. aut.), i tak można go namierzyć. Na co dzień szpieguje nas – jako potencjalnych konsu-

nie odszkodowania jest łatwe. Trudniejsze do precyzyjnego wyliczenia jest zadośćuczynienie za krzywdę – wynagrodzenie za straty moralne. Jak „wycenić” utraconą reputację w środowisku, konflikty w rodzinie, cierpienie dzieci, które przeczytały w internecie najgorsze rzeczy o swoim ojcu czy matce? Nie ma prostego wzoru. Zależy, jakie osoby to dotknę, jakiego obszaru uczuć krzywda dotyczy.

*** W prowadzonych przez pana sprawach pokrzywdzeni próbowali uzyskać odszkodowanie?**

– Każda sprawa jest inna. Niektóre osoby uważają, że w takiej sytuacji branie pieniędzy jest nieetyczne. Nie chcą zarabiać na własnej krzywdzie. Inni życzą sobie przekazania określonej kwoty na cele społeczne, np. wskazaną organizację pożytku publicznego.

*** Co zrobić, aby wyeliminować agresję z internetu, aby fora lokalne nie stały się miejscem linczowania i krzywdzenia innych osób?**

– Przede wszystkim konieczna jest edukacja społeczeństwa. Z jednej strony mamy prawo do informacji i swobody wypowiedzi, a z drugiej zobowiązani jesteśmy do odpowiedzialności za słowo i poszanowania godności innych osób. Pokrzywdzeni powinni reagować na kłamstwa i oszczerstwa, a hejterzy mieć świadomość, że nie są anonimowi. Po drugiej stronie stoi człowiek, który ma swoją godność, uczucia, rodzinę, dorobek. Ale też osoby publiczne muszą iść z duchem czasu i mieć świadomość, że to, co robią, będzie

trzymać. Wymuszają to zarówno zmiany technologiczne, jak i społeczne.

*** Również zabawy w kotka i myszkę pomiędzy urzędami a dziennikarzami czy obywatelami powoli się kończą. Ludzie mają coraz większą świadomość prawa, powstają wyspecjalizowane kancelarie adwokackie, które zaczynają zarabiać pieniądze na łamaniu przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej.**

– Sam mam ochotę zająć się szerzej takimi sprawami i zacząć porządnie zarabiać (śmiech). Znam historię z Mazur, gdzie w jednej z gmin obywatel – zapewne prawnik – wysłał do urzędu pytanie, dlaczego w herbie miejscowości umieszczono rybę określonego gatunku. Jego pismo zignorowano, co kosztowało urząd 3 tys. zł. Inna firma wysłała do gminy identycznie brzmiące pismo, z niewielkimi zmianami w jednym miejscu. Urzędniczka tego nie zauważyła i uznała, że dwa identyczne pisma, więc odpowiedź wysłała tylko na jedno. Finał? Obowiązek zapłaty odszkodowania.

*** Jaki sąd moralny dla naszych samorządowców?**

– Dyskusja na tematy publiczne powinna być prowadzona w sposób otwarty i merytoryczny. Im więcej jawności, tym większy udział obywateli w sprawowaniu władzy. Kwestie prywatne podlegają jednak ochronie prawa i tu każdy powinien ponieść odpowiedzialność za swoje słowa.

Rozmawiała
Jolanta Ziobro

śnie przekonał się prezydent Komorowski.

– I muszą być gotowe na to, że będą im stawiane trudne pytania, formułowane zarzuty, na które muszą odpowiedzieć. Szczególnie że poza zmianami technologicznymi, jak rozwój internetu, zachodzą zmiany społeczne. Pojawia się taki ruch jak dziennikarstwo obywatelskie, media społecznościowe, whistleblowery, czyli osoby „dmuchające w gwizdek” – informu-

nych. Medal ma zawsze dwie strony.

*** Śledzi pan uważnie to, co dzieje się w blogosferze, ma kontakty w całej Polsce, publikuje na branżowych portalach. Jak ocenia pan to, co się dzieje na naszych portalach lokalnych?**

– Cóż, Sanok jest specyficznym miejscem – ilość wylewanej w internecie żółci jest tu szczególnie duża. Na żadnym lokalnym portalu nie wi-

bez zgłoszenia przez obywatela treści ścigania sprawcy.

*** Od czego zaczynamy?**

– Przede wszystkim należy dokończyć tzw. zrzutu z ekranu, czyli zabezpieczyć wpis. Jeśli nie potrafimy tego zrobić, znajdziemy instrukcję w internecie. Mając dowód, kontaktujemy się z administratorem serwisu. Dzwonimy lub piszemy e-maila – kontakt znajdziemy na każdym forum – wzywając do usunięcia wpisu. Ma on być usunięty

Marzy nam się fajny dworzec

Hasło „MOF-y” – czyli Miejskie Obszary Funkcjonalne – rozpalilo trochę wyobraźnię samorządowców. Z Unii miała popłynąć rzeka pieniędzy, stosunkowo łatwo dostępnych. Choć w miarę upływu czasu sprawy się komplikują – jak to z unijną kasą bywa – gminnym włodarzom i tak cieknie ślinka. Sanok & partnerzy, czyli gmina Sanok i Zagórz mają szansę na 61 mln zł, z czego 31 mln przypadłoby na nasze miasto. Wystarczyłoby na przykład na fajny dworzec przy ulicy Lipińskiego.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Wbieżącym rozdaniu unijnych pieniędzy duży nacisk położony jest na współpracę między samorządami. Ośrodki mające atrybuty „lokalnych lokomotyw” zostały liderami Miejskich Obszarów Funkcjonalnych i będą mogły skorzystać z przeznaczonych dla nich puli pieniędzy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego – wyjaśnia Konrad Białas, naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta UM. Jednym z takich liderów jest właśnie Sanok, którego partnerami została gmina wiejska Sanok i Zagórz. Każdy samorząd ma już pomysły, jak wykorzystać unijne pieniądze.

Dworzec mój widzę ogromny

W Sanoku najbardziej spektakularnym przedsięwzięciem byłaby budowa nowoczesnego dworca intermodalnego, cokolwiek to znaczy (chodzi po prostu o dworzec dla różnego typu przewoźników i środków transportu). Pomysł narodził się w poprzedniej kadencji, z tym, że obiekt miał powstać w okolicy stacji Sanok Miasto, przy ulicy Grunwaldzkiej i był ściśle połączony z budową drogi „śródmiejskiej”. – Z budowy drogi zrezygnowaliśmy, bo nie widzimy takiej potrzeby i nie mamy pieniędzy, a poza tym zafundowalibyśmy sobie pożyteczny problem komunikacyjny w postaci wąskiego gardła na skrzyżowaniu ulicy Daszyńskiego z Jagiellońską, gdzie już dziś trudno włączyć się do ruchu – wyjaśnia Edward Olejko, wiceburmistrz ds. komunalnych.

Z pomysłu budowy dworca jednak nie zrezygnowano, ale zmieniła się jego lokalizacja. Według najnowszej koncepcji, miałby on powstać przy ulicy Lipińskiego, w miejscu, gdzie znajduje się dworzec komunikacji międzymiastowej. – Musielibyśmy wykupić teren od obecnego właściciela, czyli firmy Arriva – wyjaśnia wiceburmistrz. Co więcej, jest możliwe pozyskanie na ten cel pieniędzy w ramach MOF. – Zakup nieruchomości jest traktowany jako tzw. koszty kwalifikowane, czyli podlegające refundacji z funduszy unijnych – uzupełnia naczelnik Białas. Według wstępnej wyceny teren kosztowałby około 1 mln zł.

W miejscu dworca pamiętającego czasy PRL mógłby powstać nowoczesny obiekt z infrastrukturą dla wszystkich przewoźników: autobusów i busów międzymiastowych i podmiejskich. W ramach inwestycji można też myśleć o wyremontowaniu kładki nad torami, umożliwiającej dojeżdżenie do dworca PKP (może do Sanoka wrócić kiedyś pociąg?), a nawet jej zadaszenie.

Ale to nie koniec. Przy okazji dyskusji o dworcu na-



Bieda z nędzą – tak wygląda dzisiaj dworzec PKS.

rodził się pomysł, aby... wyremontować ulicę Lipińskiego. – Nie ma szans, by Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podjęła się tego zadania, gdyż zamierza budować obwodnicę Sanoka i przez najbliższe lata na pewno nie będzie pieniędzy na kompleksowy remont Lipińskiego. Pomyśleliśmy, że może w takim razie przejmie fragment drogi od rampy

do Autosanu i wyremontujemy w ramach MOF. Pytanie, czy będzie to realne i wykonalne od strony formalno-prawnej i czy rzeszowski oddział GDDKiA zechce podjąć taki rodzaj współpracy – tłumaczy Edward Olejko.

Na realizację zadania przewidziano wstępnie, bagatela, 14 mln zł. Trzymajmy mocno kciuki, bo pomysł jest naprawdę obiecujący, ważny

nie tylko dla miasta, ale też sąsiednich gmin. Odkąd bowiem zlikwidowano „Okęcie”, przewodnicy podmiejscy nie mają właściwie miejsca, gdzie można by się „przysłuchać”, a pasażerowie godnych warunków. Poza tym nowoczesny dworzec byłby chlubną wizytówką dla miasta mającego turystyczne ambicje.

Dwadzieścia lat przy dźwiękach muzyki

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Sanoku świętowało 20-lecie działalności. Rocznicowe obchody w Klubie Chemika uświetnił koncert jubileuszowy w wykonaniu Chóru „Gloria Sanociensis” i jego solistów oraz Zespołu Smyczkowego „Con Amore”.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Organizacja powstała w 1995 roku, jako Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. W skład pierwszego zarządu weszli: Jerzy Kulczycki – prezes, Antoni Wojewoda – wiceprezes, Krystyna Juraszewska – sekretarz, Maria Radzik – skarbnik, ks. Kazimierz Pyś, Witold Przybyło i Zbigniew Korfanty – członkowie. Kilka miesięcy później członkami wspierającymi zostały: Sanocka Fabryka Autobusów „Autosan”, która na potrzeby towarzystwa oddała Zakładowy Dom Kultury, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” (pomoc w remoncie obiektu i wyposażenie meblowe) oraz Rada Miasta Sanoka.

Jedna wielka rodzina

W ciągu 20 lat działalność towarzystwa koncentrowała się głównie na prowadzeniu Chóru im. św. Cecylii, a następnie Chóru „Gloria Sanociensis” pod dyrekcją A. Wojewody. Regularnie występowały one z okazji świąt kościelnych i uroczystości państwowych. Do dzisiaj mają na koncie ponad 300 koncertów

i spektakli („Jaselka Polskie” i „Męka Pańska według św. Mateusza”), na których przygotowanie złożyło się przeszło 1400 prób. Wydarzenia te cieszyły się dużym uznaniem, czego dowodem artykuły w prasie miejscowej, programy

televizyjne, a przede wszystkim opinie słuchaczy.

Na początku 2009 roku w chórze nastąpiły spore zmiany. Będący już prezesem towarzystwa A. Wojewoda zakończył pracę organisty w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, jednak nadal zamierzał prowadzić chór – zgodnie z wolą jego członków. Towarzystwo opuściło Dom Kultury „Caritas”, na pewien czas przenosząc się do Spół-

dzielni „Autosan”, a następnie do „Chemika”. W związku z odejściem spod skrzydeł parafii chór zmienił nazwę na „Gloria Sanociensis”. Wkrótce Rada Miasta uchwałą przyznała mu prawo używania herbu Sanoka na pismach firmowych, zaproszeniach i plakatach.

Zarząd towarzystwa co roku wynagradza chórzystom wysiłek włożony w ćwiczenia i spektakle, organizując wy-

ciezki, pielgrzymki i imprezy integracyjne. Szczególnie pamiętna była dla nich pielgrzymka do grobu Jana Pawła II w Rzymie, z okazji obchodów złotego jubileuszu Chóru im. św. Cecylii w 2008 r.

Nie tylko chórzysty

Oczywiście, chór to najważniejszy, choć nie jedyny aspekt działalności towarzystwa. Jednym z jego sukcesów

był udział w przekazaniu Zakładowego Domu Kultury przez Starostwo Powiatowe na rzecz „Caritasu” Archidiecezji Przemyskiej. Warto dodać, że członkowie towarzystwa wykonali wiele prac remontowych przy niszczącym obiekcie.

W 2011 roku towarzystwo przystąpiło do realizowanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej unijnego programu pod nazwą „Lepsze Jutro”. Uruchomiono działalność w zakresie poradnictwa rodzinnego, prawnego i pedagogicznego, prowadzenia warsztatów artystycznych oraz zajęć tanecznych dla dzieci i młodzieży. Zatrudniono dziewięć osób, w tym siedem z towarzystwa: kierownika i wychowawcę świetlicy, księgową, prawnika, choreografa, muzyka, pedagoga i pielęgniarkę położną. Z usług skorzystało nieodpłatnie 128 osób, w tym 76 dzieci. Zakupiono sprzęt i urządzenia świetlicowe.

Do zadań organizacji, która trzy lata temu zmieniła nazwę na Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, należała również współpraca z zespołami polskimi i zagranicznymi, organizowanie wspólnych koncertów w kraju i za granicą, dzięki którym kontynuowana jest kooperacja z miastami partnerskimi, zadeklarowana przez urząd miasta. W ciągu 20 lat przez szeregi towarzystwa przewinęło się ponad 130 osób.



Jubileuszowy koncert cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności, która salę klubu „Chemik” wypełniła niemal do ostatniego miejsca. Chór „Gloria Sanociensis” po raz kolejny wystąpił wraz z Zespołem Smyczkowym „Con Amore” pod dyrekcją Grażyny Dziok, działającym przy Sanockim Domu Kultury. W roli solistów jak zwykle wystąpili Grażyna Wilk i Wojciech Iwańczyk, a także nowy w tej roli Marian Kopeć. Wykonawcom zgrabnie udało się połączyć klasykę (utwory Verdiego, Bacha czy Brahmsa) z bardziej rozrywkowym repertuarem. Na kilkadziesiąt minut słuchacze przeniesieni zostali w magiczny świat muzyki.

Dni i Noce pełne atrakcji

**Informator
miejski**

Wczoraj rozpoczęły się Dni Sanoka, połączone z Nocami Kultury Galicyjskiej. Za nami występ formacji „Chatelet” i koncert Margaret, ale większość atrakcji zaplanowano na weekend. Kulminacją wspólnych imprez miasta i powiatu będzie Piknik Rodzinny w skansenie, gdzie w roli gwiazdy zagra grupa „Czarno-Czarni”. Zapraszamy do zabawy! (b)

PROGRAM DNI SANOKA I VI NOCY KULTURY GALICYJSKIEJ

26 czerwca (piątek)

godz. 16.30 – Muzeum Historyczne (Sala Gobelinowa): wręczenie nagród Rady Miasta i Burmistrza Sanoka – koncert zespołu „Soul”

godz. 18 – Muzeum Historyczne: Władysław Szulc – wernisaż wystawy „Fotografia artystyczna”

27 czerwca (sobota)

godz. 10 – Urząd Miasta (Sala Herbowa): Mecz Szachowy Miast Partnerskich

godz. 13 – Muzeum Historyczne (dziedziniec zamku): koncert zespołów „Cassiopeia” i „Arabeska”

godz. 13-17 – Muzeum Historyczne (dziedziniec zamku): atrakcje dla dzieci – skokozabawy i zjeżdżalnie

godz. 14-16 – Muzeum Historyczne (dziedziniec zamku): Dziecięce spotkanie z historią – obozowisko rycerskie z pokazem walk, gry i zabawy

godz. 14 – Energy Fitness Club: Mistrzostwa Sanoka w Wyciskaniu Sztangi Leżąc pod Patronatem Burmistrza Sanoka

godz. 16 – Muzeum Historyczne: otwarcie ekspozycji archeologicznej

godz. 18.30 – Muzeum Historyczne (Sala Gobelinowa): Koncert Charytatywny dla Adriana Rajtara

godz. 19 – Sanocki Dom Kultury: Teatr Bagatela – spektakl „Boeing, Boeing – odlotowe narzeczone”



28 czerwca (niedziela)

godz. 10 – Rynek: Symultana Szachowa o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka

godz. 10 – Skansen:

Piknik Rodzinny

Potrawy regionalne – Koła Gospodyń Wiejskich

Sanockie miody – pszczelarze

Born To Climb – park linowy

Zabawy dla dzieci – dmuchańce, malowanie twarzy

Na scenie:

godz. 11 – koncert laureatów Festiwalu Piosenki Europejskiej „Eurosan”

godz. 11.35 – Izabela Walus – pokaz tańca towarzyskiego

godz. 12 – Bogdan Nikiruj – instrumenty karpaccie

godz. 13.30 – Bajlandia – widowisko dla dzieci

godz. 16 – koncert grupy „Czarno-Czarni”

Zagrają dla Adriana

W ramach Dni Sanoka odbędzie się wyjątkowy koncert – dla Adriana, dzielnego chłopaka, którego życie nie oszczędzało, a który wciąż zadziwia innych swoją pogodą ducha, ciekawością świata, błyskotliwością, umiejętnościami.



Adrian ma 18 lat. Urodził się z mózgowym porażeniem dziecięcym. Wyroki na niego zapadały wielokrotnie. Miał dożyć co najwyżej 10-15 lat. Specjaliści mówili, że będzie głuchy, upośledzony.

Bardzo się pomylili. Adrian okazał się „twardą sztuką”, ma też twardą mamę. Rehabilitowała go i wszystkiego uczyła od najmłodszych lat. Mimo nieuleczalnej choroby i niepełnosprawności – jego ciało jest kompletnie bezwładne; potrafi sięgnąć tylko jednym palcem do klawiatury komputera – skończył gimnazjum ze średnią ocen 5,3 i kontynuuje naukę w I LO. Przygotowuje się do matury.

Niedawno w życiu Adriana i jego mamy pojawiła się Marianna Jary. Chłopak zyskał jej przyjaźń po napisaniu „Pieśni dla Ukrainy”, która po-

wstała w najgorętszym okresie ukraińskiego konfliktu. Dzięki pani Mariannie pojechał na konsultacje do Truskawca, słynnego uzdrowiska i został zakwalifikowany na rehabilitację.

Celem koncertu jest zbieranie funduszy na ten cel. – Chodzi przede wszystkim o zmniejszenie napięcia mięśniowego, które jest tak duże, że „wykręca” Adrianowi ręce i całe ciało. Mamy nadzieję, że pobyt w Truskawcu, gdzie stosuje się bardzo różnorodne metody rehabilitacyjne, usprawni syna i zahamuje to „wykręcanie” – mówi Iwona Rajtar, mama Adriana.

Muszą zbierać 12 tys. zł. Mama, co prawda, przez kilka lat gromadziła pieniądze dla Adriana na koncie jednej z sanockich fundacji, ale skreślono go z listy podopiecznych. Przepadło ponad 25 tys. zł, wydeptanych i wyproszonych przez dzielną kobietę. Sprawa trafiła do prokuratury. Niestety, pani Iwona musi zaczynać od zera. Obecnie Adriana wzięła pod swoje skrzydła Fundacja „Czas nadziei”.

Koncert dla Adriana odbędzie się 27 czerwca (sobota), o godz. 18.30 w Sali Gobelinowej zamku. Wystąpią: Andrzej Sudol, Piotr Flur, Widy-mo, Susanna, Joanna Sarnecka z „Opowieściami z walizki”. Można przekazać również cegiełkę na konto fundacji: 74 8642 1184 2018 0037 4228 0006. (jz)

Dwa koncerty

W najbliższy weekend na koncerty zapraszają Restauracja NoBo Cafe i Klub Pani K.

Dzisiaj w NoBo zagra grupa MELISA BLUES BAND. Początek występu o godz. 20, wstęp jak zawsze wolny. Komu będzie mało muzycznych wrażeń, ten w sobotę może się wybrać do Pani K na koncert zespołu BIELAS i MARYNARZE W OGRODZIE. Start o godz. 20, bilety w cenie 10 zł. (b)

Podwójny sukces „Avanti”

Podczas XXIV Międzynarodowego Festiwalu Orkiestr Dętych „Złota Lira” w Rybniku sanocka „Avanti” zdobyła dwie nagrody – „Złote Pasma” w kategorii przesłuchań konkursowych i wyróżnienie specjalne dyrektora imprezy.

„Złota Lira” to festiwal „Z”o ponad 20-letniej historii, jeden z najważniejszych tego typu w kraju. O statusie imprezy świadczy międzynarodowe jury, profesjonalna organizacja i wysoki poziom artystyczny. Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Avanti” uczestniczyła w przesłuchaniach konkursowych na scenie Teatru Ziemi Rybnickiej obok 14 innych for-

macji (m.in.: z Węgier, Czech, Białorusi, Litwy i Słowacji), zdobywając „Złote Pasma”. Wieczorem podopieczni Grzegorza Maliwieckiego dali brawurowy pokaz musztry paradej, którą docenił dyrektor festiwalu, przyznając im wyróżnienie specjalne. W kolejnych dniach „Avanti” zaprezentowała musztrę w Chorzowie i ponownie w Rybniku. (b)



MOD „Avanti” zdobyła furorę podczas festiwalu w Rybniku.

MULTI OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY – WSZYSTKIE ROZMIARY – NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.
TRANSPORT GRATIS

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259

CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!

13-464-27-00

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Czas na aktywność w Gminie Miejskiej Sanok

projekt Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Szóstą edycją realizowanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku projektu systemowego „Czas na aktywność w Gminie Miejskiej Sanok” dobiega końca. Obejmowała ona okres od 1 stycznia 2013 r. do 30 czerwca 2015 r., a wielokierunkowe wsparcie otrzymało ponad 150 osób korzystających z pomocy tutejszej placówki. Realizacja projektu była możliwa dzięki dofinansowaniu z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007–2013.

Realizacja projektu systemowego „Czas na aktywność w Gminie Miejskiej Sanok” w ramach Priorytetu VII Promocja Integracji Społecznej Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej została zapoczątkowana w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Sanoku już w 2008 r. Początkowe nieśmiałe działania skierowane do podopiecznych ośrodka w postaci szkoleń zawodowych, poradnictwa społecznego i zawodowego, z każdym rokiem nabierały coraz większego rozmachu i różnorodności. Do standardowych działań w ramach projektu z każdą edycją podejmowane były nowe pomysły, aby jeszcze bardziej wzbogacić ofertę wsparcia dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, które widziały potrzebę zmiany w swoim życiu.

Realizowany w latach 2013–2015 projekt został skierowany do 152 osób z terenu Miasta Sanoka, korzystających z pomo-

cy ośrodka. Nowością w tej edycji było opracowanie i realizacja dwóch Programów Aktywności Lokalnej skierowanych do 60 rodzin z trudnościami opiekuńczo-wychowawczymi oraz do osób zagrożonych przemocą w rodzinie. Ponadto realizowane były działania w ramach zawieranych kontraktów socjalnych pomiędzy pracownikami socjalnymi tutejszego ośrodka a osobami biorącymi udział w projekcie. W ramach prowadzonych kontraktów socjalnych uczestnicy projektu mieli możliwość podjąć następujące działania:

- uzupełnienie wykształcenia na poziomie szkoły średniej z możliwością zdawania egzaminu maturalnego,
- podjęcie kursów zawodowych uwzględniających predyspozycje zawodowe określone w trakcie indywidualnych spotkań z doradcą zawodowym,
- podniesienie kompetencji społecznych i zawodowych w trakcie realizowanych działań z zakresu grupowego doradztwa zawodowego, treningu kompetencji życiowych i umiejętności społecznych, warsztaty umiejętności

społecznych „Szkoła dla rodziców” oraz indywidualnego poradnictwa prawnego,

- zajęcia rehabilitacyjne i usprawniające ćwiczenia fizyczne dla osób niepełnosprawnych biorących udział w projekcie,
- uzyskanie wsparcia asystenta rodziny w sytuacjach występowania

Dodatkowymi możliwościami dla osób realizujących kontrakt socjalny lub biorących udział w programach aktywności lokalnej była możliwość uzyskania wsparcia finansowego w postaci zasiłków celowych i okresowych, a także udział w pracach społecznie użytecznych.

wolnego czasu z dziećmi i rodziną. Ważnym aspektem realizacji projektu była kontynuacja finansowania 5 etatów pracowników socjalnych oraz dwóch etatów asystentów rodziny. Dzięki temu ośrodek spełniał standardy zatrudnienia określone w ustawie o pomocy społecznej oraz ustawie o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej. Wartość projektu w latach 2013–2015 wyniosła 1.524.453,00 zł, w tym kwota środków własnych 160.067,57 zł, a kwota dofinansowania 1.364.385,43 zł. Najważniejszym rezultatem realizacji projektu były nowe możliwości, jakie pozyskał Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku w realizacji działań statutowych oraz aktywny udział uczestników projektu w poprawie własnej sytuacji życiowej. Szansę taką otrzymało ponad 150 osób i tylko od nich zależało, na ile ją wykorzystali. Dla pracowników socjalnych najlepszą informacją o efektach projektu są coraz częściej przekazywane wiadomości od jego uczestników o podjęciu zatrudnienia.

Ważnym aspektem realizacji projektu była kontynuacja finansowania 5 etatów pracowników socjalnych oraz dwóch etatów asystentów rodziny. Dzięki temu ośrodek spełniał standardy zatrudnienia określone w ustawie o pomocy społecznej oraz ustawie o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej.

Wartość projektu w latach 2013–2015 wyniosła 1.524.453,00 zł, w tym kwota środków własnych 160.067,57 zł, a kwota dofinansowania 1.364.385,43 zł. Najważniejszym rezultatem realizacji projektu były nowe możliwości, jakie pozyskał Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku w realizacji działań statutowych oraz aktywny udział uczestników projektu w poprawie własnej sytuacji życiowej. Szansę taką otrzymało ponad 150 osób i tylko od nich zależało, na ile ją wykorzystali. Dla pracowników socjalnych najlepszą informacją o efektach projektu są coraz częściej przekazywane wiadomości od jego uczestników o podjęciu zatrudnienia.

Już dziś wiemy, iż realizacja projektu zostanie przedłużona do 30 września 2015 r., a nowe rozdanie środków unijnych stworzy jeszcze większe szanse dla osób chcących poprawić swoją sytuację życiową.

TEKST SPONSOROWANY



nia w rodzinie trudności opiekuńczo-wychowawczych, utrudniających podjęcie aktywności społecznej i zawodowej.

- możliwość udziału w zajęciach reintegracyjnych w Centrum Integracji Społecznej działającym w Sanoku przez okres 9 miesięcy.

Tak szeroka gama usług realizowanych w ramach projektu pozwalała na podejmowanie zindywidualizowanych działań dla każdego uczestnika projektu.

15 uczestników projektu, głównie osoby poniżej 30 roku życia, zostały skierowane na staże zawodowe zgodne z uzyskiwanymi uprawnieniami zawodowymi, w instytucjach i firmach działających na terenie Sanoka.

Nowymi formami działania realizowanymi po raz pierwszy w ramach projektu systemowego była realizacja Programów Aktywności Lokalnej do Przemysłu, Bolestraszyca i Krasiczyna. Realizacja działań środowiskowych pozwalała na promowanie pozytywnych wzorców spędzania



oferuje PROGRAM DOFINANSOWANIA PRZEDSIĘBIORSTW*

W ramach Programu dofinansowania obejmującego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i zdrowia w miejscu pracy ZUS finansuje:

I. Projekty inwestycyjne, które odnoszą się przede wszystkim do bezpieczeństwa technicznego (rozwoju, modyfikacji i usprawnienia stanu technicznego maszyn, urządzeń oraz systemów i środków ochronnych).

Przykładowe działania w projektach inwestycyjnych

1. Zakup i instalacja osłon do niebezpiecznych stref maszyn i urządzeń (stałych, ruchomych, blokujących i blokujących z urządzeniem ryglującym, sterującym, itp.).
2. Zakup i instalacja elementów systemów sterowania realizujących funkcje bezpieczeństwa (oburęcznych urządzeń sterujących, urządzeń blokujących zezwalających, wyłączników krańcowych, urządzeń sterujących krokowych, urządzeń wyłączania awaryjnego, itp., odnoszących się bezpośrednio do maszyn).
3. Zakup i instalacja kabin i obudów dźwiękoizolacyjnych, lub dźwiękochłonno-izolacyjnych, tłumików akustycznych oraz materiałów i ustrojów dźwiękochłonnych.
4. Zakup i instalacja urządzeń oczyszczających i uzdatniających powietrze, urządzeń i elementów wentylacji miejscowej i ogólnej wentylacji oraz nawiewnej.
5. Zakup i instalacja urządzeń i (obudów, okapów, ssawek, itp.).
6. Zakup i instalacja maszyn i urządzeń służących poprawie bezpieczeństwa prac na wysokości, takich jak np.: podesty stacjonarne oraz rusztowania ruchome (przejezdne), podesty ruchome (wiszące, masztowe, stacjonarne), podesty ruchome przejezdne

(wolnobieżne, samojezdne mocowane na pojeździe oraz przewożne). Łączny poziom dofinansowania wszystkich działań inwestycyjnych projektu w zakresie zakupu podestów ruchomych oraz podestów ruchomych przejezdnych nie może być większy niż 50 000 zł brutto. Pozostałe działania projektu finansowane są na zasadach ogólnych.

7. Zakup i instalacja urządzeń (bez własnego napędu / nie samojezdnych) służących ograniczeniu obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego przy pracach ręcznych związanych z przemieszczaniem przedmiotów, ładunków lub materiałów np. ręcznych wózków paletowych, wózków magazynowych, ręcznych wózków platformowych dwunożycowych, wciągników i żurawików do 450 kg.
8. Zakup i instalacja wózków jezdniowych podnośnikowych i innych urządzeń samojezdnych służących ograniczeniu obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego, w przypadkach, gdy zastosowanie urządzeń przemieszczanych ręcznie, wymienionych w punkcie 14 nie zapewni skutecznego ograniczenia tych obciążeń. Łączny poziom dofinansowania wszystkich działań inwestycyjnych projektu w zakresie zakupu wózków jezdniowych podnośnikowych i innych urządzeń samojezdnych nie może być większy niż 50 000 zł brutto.
9. Zakup środków ochrony indywidualnej (wyłącznie dla firm zatrudniających do 49 pracowników).

II. Projekty o charakterze doradczym, zorientowane na poprawę zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy.

Przykładowe działania w projektach doradczych

1. Identyfikacja zagrożeń w miejscu pracy i ocena ryzyka zawodowego związanego z tymi zagrożeniami.
2. Wykonanie pomiarów stężeń i natężeń czynników szkodliwych i uciążliwych, występujących w miejscu pracy.
3. Dokonanie doboru środków ochrony indywidualnej do zidentyfikowanych zagrożeń (bez uwzględniania kosztów zakupu tych środków).

! Nie podlegają dofinansowaniu:

- działania, związane ze szkoleniami oraz działania z zakresu ochrony przeciwpożarowej jak również działania dotyczące zakupu maszyn produkcyjnych i ich części oraz narzędzi pracy.

III. Projekty inwestycyjno-doradcze, łączące działania powyższych projektów (pkt I i II).

PROGRAM JEST ADRESOWANY do wszystkich płatników składek, którzy odprowadzają składki na ubezpieczenie wypadkowe, ze szczególnym uwzględnieniem sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Poziom dofinansowania został zróżnicowany ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa, zgodnie z kryteriami przedstawionymi w poniższej tabeli.

PRZEDSIĘBIORCY UBIEGAJĄCY SIĘ O PRYZNANIE DOFINANSOWANIA

powinni złożyć do ZUS Wniosek płatnika składek o udzielenie dofinansowania projektu (etap I). Wniosek ten dostępny jest na stronie internetowej ZUS: www.zus.pl/prewencja

Kolejny krok to **ocena wniosku (etap II)** pod względem formalnym oraz pod względem merytorycznym przez eksperta z dziedziny, która ma być przedmiotem działań naprawczych i prewencyjnych (zadanie ZUS). Po pozytywnej ocenie Wniosku **podpisywana jest umowa (etap III)** na realizację projektu.

Przekazanie środków (etap IV) następuje po podpisaniu umowy w dwóch transzach. Pierwsza transza w wysokości do 50% kwoty dofinansowania wypłacana jest w ciągu 14 dni od podpisania umowy.

Po zakończeniu realizacji przedsięwzięcia następuje **odbior projektu (etap V)** przez eksperta. W terminie 30 dni od pozytywnego odbioru projektu następuje wypłata drugiej transzy.

WNIOSKI NALEŻY PRZESYLAĆ:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Departament Prewencji i Rehabilitacji

ul. Szamocka 3, 5, 01-748 Warszawa

INFORMACJE SĄ UDZIELANE:

e-mail: cot@zus.pl

tel. 22 560 16 00 także z telefonów komórkowych

Informacje na temat programu

opublikowane są na stronie Internetowej:

www.zus.pl/prewencja

| Rodzaj przedsiębiorstwa | Liczba pracowników | Procent dofinansowania | Maksymalna kwota dofinansowania dla projektów | | |
|-------------------------|--------------------|------------------------|---|------------------------|---------------------------------|
| | | | doradczych (w PLN) | inwestycyjnych (w PLN) | inwestycyjno-doradczych (w PLN) |
| Mikro | 1–9 | 90% | 40 000 | 100 000 | 140 000 |
| Małe | 10–49 | 80% | 60 000 | 150 000 | 210 000 |
| Średnie | 50–249 | 60% | 80 000 | 260 000 | 340 000 |
| Duże | 250 i więcej | 20% | 100 000 | 400 000 | 500 000 |

* Wsparcie oferowane przez ZUS w ramach Programu jest bezzwrotne

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie beczynszowe 40 m², Zagórz, ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie 32 m² – pokój, kuchnia, łazienka, w Sanoku, osiedle Traugutta, tel. 511-75-00-54.
- ★ Mieszkanie 52 m² (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 507-36-39-38.
- ★ Mieszkanie 45,5 m², do remontu, w Sanoku przy ul. Poprzecznej, cena 105.000 zł, tel. 13-463-26-75 lub 609-43-05-08.
- ★ Dom przy ul. Kwiatowej 36, tel. 608-26-32-40.
- ★ Dom w stanie surowym, w Olchowcach, tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom w Sanoku, do zamieszkania od zaraz, tel. 501-59-05-87.

- ★ Nieruchomość 50 a zabudowaną budynkiem mieszkalnym i gospodarczym oraz nieruchomość 28 a niezabudowaną, w Strachocinie, cena 160.000 zł, tel. 609-55-72-08.
- ★ Nieruchomość ok. 400 m², w Sanoku przy ul. Cegielnianej, teren ogrodzony, miejsca parkingowe, monitoring, system alarmowy. Przeznaczony może być na działalność handlową, usługową, produkcję, akademik, archiwum, gabinety lekarskie, cena do uzgodnienia, tel. 696-25-46-17.
- ★ Działkę budowlaną o łącznej powierzchni 37 a, składającą się z dwóch działek 17 i 18 a, o nr 370/9 i 370/25 w Pisarowcach, na rozbudowywanym się osiedlu z pięknym widokiem na Sanok i okolice, cena 6 tys./a z możliwością negocjacji, tel. 605-07-48-85.

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

TRACI KALORIE
na wakacjach
ćwiczenia w wodzie
pon. godz. 19
pływalnia MOSiR

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**Pożyczka
szybko i uczciwie**
Do 25.000 zł na dowolny cel
Tel. 602-614-190

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

POPIELSAN 89zł
**KRUSZYWA
KLINIEC
TŁUCZEŃ**
☎ 508 332 579

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Gotówka nawet
do 25.000 zł!**
Pożyczka z dojazdem do klienta.
Tel. 786-817-947

KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl**
(zakładka daiglob a-count)

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

**BILETY SINDBAD
AUTOKAROWE**

W związku z zakończeniem współpracy
z Biurem Turystycznym Wagabunda informujemy,
że bilety platformy SINDBAD są do nabycia
w najlepszych biurach podróży w Sanoku:

RADTUR

Lipińskiego 31
(Dworzec PKS)
tel. 13 463 84 61

SAN TRAVEL

Beksińskiego 4
(Galeria Posada)
tel: 13 464 52 52

AVANTI

Kościuszki 12
tel. 13 464 66 01



INFOLINIA SINDBAD:
77 443 44 44 / 801 22 33 44

Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne 32 m², na większe (możliwa dopłata), tel. 667-32-19-84.

Posiadam

do wynajęcia

- ★ Umeblowaną kawalerkę w Zagórz, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie beczynszowe 50 m², Sanok, Błonie, tel. 783-76-50-68.
- ★ Pokój, tel. 604-47-14-93.
- ★ Duży pokój z używalnością kuchni dla 1 lub 2 osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla dziewczyny, tel. 605-05-65-21.
- ★ Lokal 160 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Garaż murowany, w Sanoku przy ul. Cerkiewnej, tel. 723-66-22-36.
- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej, tel. 661-18-38-68.

Wyszczuplająca

JOGA na wakacjach
wtorek, godz. 17.45,
Gimnazjum nr 1,
ul. Kochanowskiego

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Forda mondeo (1999), kombi, stan dobry, tanio, tel. 732-54-98-98.
- ★ Fiat linea, 2007, Diesel, złoty metallic, klimatyzacja, stan b. dobry, tanio. Komis Omega – Dąbrowka. Tel. 661-53-07-59.
- ★ 4 koła letnie, Alu – R13 matiz, tel. 603-92-43-81.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Odsprzedam miejsce z piwniczką na cmentarzu w Sanoku, tel. 13-463-14-41.

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

- ★ Fotel 2-osobowy, w dobrym stanie, tel. 692-72-75-18.

Kupię

- ★ Podkaszarkę akumulatorową, tanio, tel. 667-68-24-49.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kierowcę – operatora z uprawnieniami (koparki, HDS), praca na terenie woj. podkarpackiego, tel. 13-463-76-45.
- ★ Kucharkę, Sanok, tel. 663-74-03-88.
- ★ **Podjęmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Rencistkę do sprzedaży rolet, tel. 600-29-72-10.
- ★ Doświadczonych pracowników budowlanych, wynagrodzenie w zależności od kompetencji, tel. 782-02-18-09.
- ★ Poszukujemy spawaczy – półautomat/palnik, mile widziana znajomość francuskiego lub angielskiego oraz auto, tel. 731-01-69-52, praca297@gmail.com

- ★ Praca dla tynkarzy z j. niemieckim oraz montera wind z francuskim (badania wysokościowe), tel. 729-43-19-86, oferta.pracy889@gmail.com

- ★ Poszukujemy montera rusztowań z kat. C oraz hydraulika z językiem niemieckim, dobre zarobki, tel. 505-33-65-31.

- ★ Praca dla lakierników/blacharzy samochodowych, z autem oraz tapicerów z podstawami angielskiego lub niemieckiego, tel. 731-01-69-52 lub oferta.pracy889@gmail.com

- ★ Szukamy magazynierów w składzie rusztowań z dobrą znajomością języka niemieckiego, tel. 792-38-34-31, praca889@gmail.com

- ★ Zatrudnię cieślę z językiem niemieckim, dobre zarobki, tel. 792-45-25-90, praca889@gmail.com

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

„CZAS NA AKTYWNOŚĆ W GMINIE ZARSZYN”

Zakończenie projektu systemowego pt: „Czas na aktywność w Gminie Zarszyn” realizowanego w latach 2008–2015 w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zarszynie w dniu 30 czerwca 2015 r. kończy projekt skierowany do mieszkańców Gminy Zarszyn spełniających kryteria: korzystających ze świadczeń pomocy społecznej, bezrobotnych i będących w wieku aktywności zawodowej.

Łączna wartość projektu w latach 2008–2015 wyniosła 1 844 166,12 zł. w tym – dofinansowanie 1 648 518,70 zł – wkład własny 195 647,42 zł (EFS i Budżet państwa)

Celem głównym projektu było: PRZECIWDZIAŁANIE MARGINALIZACJI I WYKLUCZENIU SPOŁECZNEMU BENEFICJENTÓW POPRZECZ STWORZENIE SPRAWNEGO SYSTEMU UMOŻLIWIAJĄCEGO OSOBOM I RODZINOM PRZEZWYCIĘŻANIE TRUDNYCH SYTUACJI ŻYCIOWYCH.

Cele szczegółowe:

- budowa systemu wsparcia na rzecz osób i rodzin znajdujących się w stanie ubóstwa z uwagi na brak pracy, ze szczególnym uwzględnieniem ich aktywizacji i przedsięwzięć ograniczających skutki życia w ubóstwie.
- zwiększenie skuteczności pracy socjalnej

Działania prowadzone w ramach projektu w latach 2008–2015 podzielone zostały na zadania nakierowane na osiągnięcie celu głównego i celów szczegółowych projektu poprzez:

1) Aktywną integrację:

- 147 kontraktów socjalnych
- Poradnictwo zawodowe i psychologiczne,
- Doradztwo zawodowe i psychologiczne,
- Trening kompetencji życiowych i umiejętności społeczno-zawodowych,
- Trening kompetencji rodzinnych,
- Trening pracy,
- Indywidualny coaching.

Kursy zawodowe: potwierdzone zaświadczeniem i certyfikatem

- „Kucharz–dietetyk”
- „Kucharz, ciastkarz, cukiernik z podstawami cateringu”
- „Kurs profesjonalny z obsługą kasy fiskalnej”
- „Prawo jazdy kat. „C”; „D”; oraz „C, C+E”;
- „Catering – obsługa przyjęć okolicznościowych”
- „Kupiec – handlowiec”
- „Kierowca wózków jezdniowych z napędem silnikowym w tym zasilanych gazem”
- „Florystyka” st. I i II
- „Masaż leczniczy”
- „Masaż leczniczo-rehabilitacyjny”
- „Sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej”
- „Spawacz metodą TIG II st. z uwzględnieniem na chromonikiel oraz metodą elektrody otulonej”
- „Kurs komputerowy z obsługą pakietu MS Office”

- „Kwalifikacja wstępna przyspieszona w zakresie prawa jazdy kat. C”
- „Kwalifikacja wstępna uzupełniająca w zakresie prawa jazdy kat. D
- „Technolog robót wykończeniowych budowlanych”
- Kolonię letnią dla 31 dzieci Beneficjentów Ostatecznych projektu.

2. W ramach zadania „Działania o charakterze środowiskowym” zorganizowano:

- 3 wyjazdy integracyjne do:
 - „Sandomierza i Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego w Bałtowie.
 - „Kazimierza nad Wisłą i Janowca”
 - „Wadowic oraz Inwałdu”
- „Warsztat zajęciowo-integracyjny z wikliny oraz filcu”
- „Spotkanie gwiazdkowe”

3. Staż zawodowy odbyło – 7 osób

- 4. Uzupełniło wykształcenie na poziomie szkoły średniej – policealnej – 2 osoby
- 5. Skierowano do pracy w Centrum Integracji Społecznej w Sanoku – 10 osób

6. Udział w projekcie systemowym:

- rozpoczęły 144 osoby,
- zakończyło udział 120 osób,
- przerwało udział w projekcie 13 osób,
- powróciło do projektu po zakończonym udziale 14 osób,
- kontynuuje udział w roku 2015 – 11 osób.

Spśród uczestników projektu zatrudnienie podjęło około 15 osób.
Wszystkim uczestnikom gratulujemy i życzymy sukcesów zawodowych.

Zespół projektowy

Biegają jak nakręceny

Rekordowy weekend biegaczy – sześć startów, wiele miejsc na podiach, w tym cztery zwycięstwa. Grzegorz Fedak i Maciej Hunia wygrali w Żabnie, Paweł Stach w Humennem na Słowacji, a Marek Nowosielski w Rytrze.

XI Uliczny Międzyszkolny Bieg Pamięci Jana Pawła II w Żabnie obejmował walkę na kilku dystansach. W wyścigu głównym na 10,4 kilometra (około 40 osób) miejsce 3. zajął Damian Dziewiński z Sokola, uzyskując czas 35.00. Jego wychowanek pokazał się na 1000 m, wśród chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych – najszybszy był Hunia, 7. pozycja Stacha. Natomiast zawodnicy powyżej 35 lat biegli na 800 m, wygrał Fedak.

Następnego dnia większość wymienionych pojechała do Humennego, gdzie rozgrywano Andritz Cup 2015. Wyścig na 4,8 km składał się trzech okrążeń wokół rynku. Startowało około 120 osób. Dziewiński zajął 2. miejsce z czasem 16.24, zawodnikowi z Ukrainy ulegając po zaciętym finiszu o zaledwie 2 sekundy. Jako 7. przybiegł Fedak (17,55), natomiast 11. był Stach (18,35), któremu



Paweł Stach wygrał w Humennem wśród juniorów.

zarazem przypadło zwycięstwo wśród juniorów starszych.

Hunia wraz z siostrą Karoliną wybrał się na II Bieg Sitarski w Biłgoraju. Także i tam startowało ponad 100

osób, a trasa liczyła 6,2 km. Zawodnik Sokola wykręcił rezultat 21.50,4, zajmując 5. miejsce generalnie. Sklasyfikowano go więc w czołowej szóstce, warto jednak podkreślić, że wśród nastolatków oka-

zał się zdecydowanie najlepszy. Natomiast K. Hunia z czasem 32.05,5 była ostatecznie 2. w kobiecej kat. 16-35 lat.

X Visegrad Maraton Rytró był już szóstym w tym roku startem Nowosielskiego na królewskim dystansie. I najlepszym, jak twierdzi sam zainteresowany. Na bardzo trudnej trasie, z kilkoma podbiegami – najdłuższy liczył 4,5 km – sanoczanin wykręcił wynik 3:11.48. Dało mu to 15. miejsce generalnie w stawce ponad 200 osób i bezapelacyjne zwycięstwo w kat. 60–69 lat z przewagą ponad 5 minut.

Edmund Kramarz wybrał się na 3. PKO Nocny Półmaraton we Wrocławiu. 46-letni sanoczanin dystans 21,097 pokonał w świetnym czasie 1:15.50. Dało mu to 24. miejsce generalnie w stawce blisko 7 tys. uczestników i 3. w kat. 40–49 lat. Warto podkreślić, że wśród zawodników urodzonych przed rokiem 1970 okazał się zdecydowanie najszybszy.

A na koniec notka z I Biegu Obrońców Granic w Arłamowie. Na krótszym dystansie 7 km pokazał się Jerzy Haduch z Pisarowic, z czasem 35.10 zajmując 15. miejsce generalnie.

Lekkoatletyczne „Wierchy”

Na stadionie MOSiR-u rozegrano Otwarte Mistrzostwa Sanoka Szkół Podstawowych i Gimnazjów w Lekkoatletyce. Do rywalizacji przystąpiła blisko setka zawodników i zawodniczek, głównie w młodszej grupie wiekowej. Dominowali reprezentanci „Czwórek” z dzielnicy Wójtostwo, czyli SP4 i G4. Poniżej wykaz medalowych lokat w wszystkich konkurencjach.

Podstawówki

Bieg na 60 m: 1. Kinga Szpojnarowicz (SP4) – 8,9, 2. Jagoda Czerwińska (SP1), 3. Anna Milczanowska (SP2); 1. Jakub Lichtenberg (SP1) – 8,1, 2. Szymon Herman, 3. Michał Karaś (obaj SP4).

Bieg na 600 m: 1. Martyna Łuszcz (Bukowsko) – 1.58,29, 2. Oliwia Łuczka (SP4), 3. Natalia Bieniek (SP1).

Bieg na 1000 m: 1. Jakub Mandzelowski (SP1) – 3.22,11, 2. Kamil Rogus (SP2), 3. Miłosz Baran (SP1).

Skok wzwyż: 1. Julia Ostrowicka – 130, 2. Nikola Bobik, 3. Kamila Kazibudzka; 1. Krystian Kusy – 140, 2. Kamil Bodnar, 3. Jakub Kaczmarski (wszyscy SP4).

Skok w dal: 1. Klaudia Barnecka (Zagórz) – 4,15, 2. Dominika Koczeń (SP4), 3. Agnieszka Widota (SP1); 1. Filip Kapłon (Besko) – 4,85, 2. Wiktor Wojtoń (SP3), 3. Tomasz Śniezek (Zagórz).

Rzut piłeczką palantową: 1. Oliwia Pelczarska – 46,2. Patrycja Kłodowska (obie SP4), 3. Wiktoria Husak (SP1); 1. Damian Golowski (Besko) – 62, 2. Szymon Dobosz (SP4), 3. Łukasz Sadowski (SP2).



Po zawodach młodym sportowcom medale, dyplomy i nagrody wręczał burmistrz Tadeusz Pióro.

Gimnazja

Bieg na 100 m: 1. Dominika Siuciak – 13,67, 2. Joanna Kwiatkowska, 3. Dominika Kuczma (wszystkie G4); 1. Albert Komański – 11,71, 2. Maciej Herman (obaj G4), 3. Jakub Sperski (G2).

Bieg na 300 m: 1. Emilia Janik – 47,69, 2. Paulina Kuczma (obie G4), 3. Oliwia Żak (G3); 1. Konrad Glazer (G3) – 41,41, 2. Maciej Kafara, 3. Marcin Stefański (obaj G4).

Bieg na 600 m: 1. Patrycja Nycz (Besko) – 1.50, 2. Dominika Radoń (G4).

Bieg na 1000 m: 1. Bartosz Gabrychowicz – 3.00, 2. Łukasz Indyk (obaj G4).

Skok wzwyż: 1. Martyna Wojtanowska – 140; 1. Mikołaj Salamak – 150 (oboje G4).

Skok w dal: 1. Daria Zimoń – 4,70, 2. Anna Czubek (obie G4); 1. Kamil Majcher (G4) – 5,46, 2. Michał Szmidt (Besko), 3. Dawid Kurdyła (G4).

Pchnięcie kulą: 1. Karolina Folek – 8.57, 2. Jagoda Jalińska, 3. Aleksandra Nędzka (wszystkie G4); 1. Rafał Nycz (Besko)

Brąz chłopców z „Czwórki”

Drużyny Gimnazjum nr 4 bardzo dobrze zaprezentowały się podczas finałów wojewódzkich ligi lekkoatletycznej, które rozegrano w Rzeszowie. Chłopcy zdobyli brązowy medal, dziewczęta zajęły 5. miejsce.



Lekkoatleci z G4.

Lekkoatleci „Czwórki” awans wywalczyli podczas zawodów powiatowych w Sanoku. Chłopcy wygrali z dorobkiem 1289 punktów przed G3 (1143) i G1 (888), a dziewczęta (1011) wyprzedziły G1 (855) i G3 (819). W Rzeszowie nasi reprezentanci jeszcze poprawili swoje wyniki. Drużyna chłop-

ców z G4, prowadzona przez Marcina Zapalę, zgromadziła 1321 pkt, co dało jej lokatę na najniższym stopniu podium. Na 15. pozycji uplasowała się ekipa G3 (opiekun – Adam Dmitrzak). Natomiast w zmaganiach dziewcząt „Czwórka” (Ryszard Karaczkowski) zdobyła 1225 pkt, zajmując 5. miejsce.

WYNIKI CHŁOPCÓW Z G4

100 m: Sebastian Romańczyk – 12,73; Albert Komański – 12,16; Maciej Herman – 12,34. **300 m:** Maciej Kafara – 40,58; Kamil Majcher – 40,90; Marcin Stefański – 40,77. **1000 m:** Bartosz Gabrychowicz – 2.50,16 (rekord szkoły), Łukasz Indyk – 3.03,9; Jakub Leń – 3.09,47.

Skok w dal: Dawid Kurdyła – 5,53.

Skok wzwyż: Mikołaj Salamak – 140.

Kula: Michał Kuźniak – 8.73.

Oszczep: Krystian Piech – 30,00.

Sztafeta 4x100 m (Sebastian Romańczyk, Maciej Herman, Dawid Kurdyła, Albert Komański) – 47,53.

WYNIKI DZIEWCZĄT Z G4

100 m: Joanna Kwiatkowska – 13,94; Dominika Kuczma – 14,17; Dominika Siuciak – 13,96.

300 m: Emilia Janik – 46,81; Paulina Kuczma – 50,17; Barbara Mazur – 51,00.

600 m: Eden Dejena – 2.10,27; Gabriela Kielar – 2.22,31.

Skok w dal: Karolina Lesiak – 3.87; Daria Zimoń – 4,45.

Skok wzwyż: Martyna Wojtanowska – 148.

Kula: Jagoda Jalińska – 8.73, Karolina Folek – 8.61; Wiktoria Maślanka – 7.71.

Oszczep: Aleksandra Chmiel – 23,86.

Sztafeta 4x100m (Dominika Siuciak, Joanna Kwiatkowska, Martyna Wojtanowska, Emilia Janik) – 54,52.

Czopor znów najlepszy

Młody szachista Maciej Czopor potwierdził swój talent, jak przed rokiem pokonując starszych rywali podczas turnieju w Gimnazjum nr 4. Tym razem zawodnicy walczyli o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka.

Był to już trzeci turniej w „Czwórce” dla uczniów podstawówek i gimnazjów z powiatu, organizowany przez szkołę wraz z klubem Komunalni. Drugi raz z rzędu bezkonkurencyjny okazał się Maciej Czopor z SP1, zwyciężając z kompletem 7 wygranych partii, także w pojedynkach z gimnazjalistami. W ka-

tegorii „open” 2. miejsce zajął Michał Baran z G3 (6 pkt), a 3. Jan Zając z SP1 (5).

W osobnej punktacji uczniów podstawówek Czopor wyprzedził Zająca i Wiktora Dziurę z Leska (4). Natomiast wśród gimnazjalistów na kolejnych miejscach za Baranem uplasowali się Emilia Stefańska z G3 (5) i Kamil



Maciej Czopor (z lewej) odniósł kolejne zwycięstwo.

Pałacki z Tarnawy Dolnej (5). Ponadto kilkoro zawodników uzyskało V kategorię szachową.

Byli to: Jolanta Tabin z G4 oraz Paweł Szul i Kamil Krajnik z Tarnawy Dolnej.

Angelika w formie

Jak mityng lekkoatletyczny w Rzeszowie, to zwykle przy okazji innej imprezy, jednak tym razem stanowił zasadniczą rywalizację. Zawodnicy Komunalnych znów przywieźli kilka medali, a kolejne zwycięstwo odniosła Angelika Faka.

Konkurs skoku w dal zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem naszej zawodniczki. Uzyskała wynik 5,67 metra, wygrywając z wielką przewagą nad rywalkami. Forma rośnie, to dobry prognostyk przed zaplanowanymi na najbliższy weekend Mistrzostwami Polski Juniorerek. Miejsce 5. zajęła Patrycja Nycz, 6. Anna Czubek, a 7. Emilia Janik. W pchnięciu kulą 1. lokata przypadła Radosławowi Głuszkiewiczowi (10,15), ale za-

znaczyć trzeba, że był jedynym startującym zawodnikiem. Wśród kobiet 2. pozycję wywalczyła Jagoda Jalińska (8,50), podobnie jak i w rzucie oszczepem (15,67 – zaledwie 3 cm straty). W skoku wzwyż 2. miejsce zajął Albert Komański (1,65), a 3. Mikołaj Salamak (1,50). Były też dobre biegi: 100 m – 3. Martyna Nycz, 6. Anna Czubek, a 7. Emilia Bieleń (12,95), 400 m przez płotki – 3. Karolina Gefert (67,64), 6. Marzena Rajter, 1500 m – 7. Bartosz Gabrychowicz.

Młodzież w statystyce

Przed tygodniem podawaliśmy ostatnie ligowe wyniki piłkarskich drużyn Ekoballu Geo-Eko, dziś czas na podsumowanie sezonu. Najwyższe miejsca zajęły ekipy młodzików, co jednak nie dziwi, biorąc pod uwagę, że w rundzie wiosennej kategorii te zostały podzielone na kilka grup.

Juniorzy starsi: 7. miejsce (22 mecze, 29 pkt, bramki: 47-34).
Juniorzy młodsi: 7. miejsce (22 mecze, 26 pkt, bramki: 26-34).
Trampkarze starsi: 9. miejsce (26 meczów, 28 pkt, bramki: 39-58).
Trampkarze młodsi: 7. miejsce (30 meczów, 55 pkt, bramki: 75-46).
Młodzicy starsi: 1. miejsce (12 meczów, 27 pkt, bramki: 34-9).
Młodzicy młodsi: 4. miejsce (10 meczów, 13 pkt, bramki: 20-31).

W wewnętrznej klasyfikacji strzelców Ekoballu zdecydowanie najlepszy okazał się Michał Borek z juniorów starszych, zdobywając aż 24 bramki. Kolejne miejsca zajęli: trampkarz młodsi Adrian Milczanowski (15 goli – wszystkie w rundzie jesiennej, wiosną był kontuzjowany) i młodzik młodsi Kacper Słuszkiewicz (13).

Wyniki uznano za przyzwoite, ale dopiero kolejny sezon ma pokazać, na co stać młodych piłkarzy. Dotyczy to zwłaszcza juniorów

starszych, bo u progu piłkarskiej dorosłości znajdują się zawodnicy z pierwszego naboru Ekoballu. – Cel już dzisiaj jest jasny – walka o mistrzostwo ligi podkarpackiej i barażowe gry o Centralną Ligę Juniorów. Co to oznacza, wszyscy wiemy – mecze z Legią, Wisłą czy Jagiellonią. Trzymamy kciuki i liczymy na to, że możliwość codziennej rywalizacji z wyżej wymienionymi zespołami będzie bodźcem do jeszcze cięższej treningowej pracy – powiedział Bogusław Rajtar, dyrektor Ekoballu.



Grunwald zdobyty!

Zespoły Ekoballu Geo-Eko zakończyły sezon ligowy, ale drużyny przedrozgrywkowe nadal startują w turniejach. I to udanie – podczas Festiwalu Piłkarskiego „Grunwald Cup” w Tyczynie nasi chłopcy bliscy byli podwójnego zwycięstwa. Ostatecznie młodsi wygrali, a starsi zajęli 3. miejsce.

– Ciekawostką niech będzie fakt, że w składzie miałem pięciu zawodników z rocznika 2008, którzy nie tylko zagraли bez kompleksów przeciwko starszym rywalom, ale byli mo-

tożym napędowym drużyny, strzelając ponad połowę bramek – podkreślił trener Bernard Sołtysik.

Blisko skopiowania wyczynu młodszych kolegów była drużyna z rocznika 2006. Niestety, szanse na zwycięstwo zaprzepaściła w ostatnim meczu... Zespół Wojciecha Koguta pokazał się z bardzo dobrej strony, prezentując ciekawy futbol i w każdym meczu dążył do zwycięstwa, nawet przegrywając dwoma bramkami. Z kolei w tej drużynie wyróżnieni zostali: Aleksander Czuryło, Vincent Swardzwalder i Szymon Nowak.

W tym samym czasie inna drużyna Ekoballu z rocznika 2006 walczyła na Turnieju „Śnieżka Cup” w Dębicy. Po wyjściu z grupy podopieczni Sebastiana Jaki w ćwierćfinale ulegli bezkonkurencyjnej Tarnovii Tarnów i pozostała im walka przeciwko drużynom z Jasła o 5. miejsce. Pokonali AP i przegrali z Szóstką, ostatecznie plasując się na 6. pozycji.



W turnieju zawodników z rocznika 2007 zespół Ekoballu nie dał rywalom najmniejszych szans. Najlepszym dowodem sucha statystyka – komplet zwycięstw, stosunek bramek 41-0! Spora w tym zasługa gry obronnej i świetnie spisującego się bramkarza Karola Bernata. Obok niego wyróżnienia indywidualne otrzymali Kacper Żebracki i Dawid Kogut. Skład zwycięskiej drużyny uzupełniali: Deshawn Kurasik, Przemysław Ostrowski, Karol Januszczak, Nikodem Abram, Mateusz Mateja, Bartosz Ziolo, Jakub Posadzki, Michał Podstawski i Filip Falek.

WYNIKI DRUŻYNY EKOBALLU Z ROCZNIKA 2007:

11-0 z **Bratkiem Bratkowie** (Ziolo 3, Kogut 2, Kurasik 2, Mateja, Ostrowski, Podstawski, Żebracki), 2-0 z **Galacticos Ostrowiec Świętokrzyski** (Mateja, Abram), 5-0 z **Juniorom Łańcut** (Ziolo 2, Kogut, Podstawski, Abram), 2-0 z **Football Academy Rzeszów** (Kogut, Podstawski), 6-0 z **Soccerem Ropczyce** (Ziolo 2, Żebracki 2, Kurasik, Podstawski), 9-0 z **Grunwaldem I Budziwój** (Podstawski 2, Mateja 2, Żebracki 2, Abram, Ziolo, Posadzki), 6-0 z **Grunwaldem II Budziwój** (Kurasik 2, Bernat, Abram, Podstawski, Januszczak).

WYNIKI DRUŻYNY EKOBALLU Z ROCZNIKA 2006 (w Tyczynie):

6-2 z **Tempem Nienaszów** (Swardzwalder 3, Nowak 2, Czuryło), 2-2 z **Galacticos Ostrowiec Świętokrzyski** (Swardzwalder 2), 4-2 z **Szóstką Jasło** (Nowak, Kasperek, Lemko, Czuryło), 3-2 z **Football Academy Jarosław** (Swardzwalder 2, Czuryło), 1-1 z **Junakiem Słocina** (Czuryło), 4-1 z **Grunwaldem I Budziwój** (Haduch, Czuryło, Nowak, Swardzwalder), 0-5 z **Grunwaldem II Budziwój**.

WYNIKI DRUŻYNY EKOBALLU Z ROCZNIKA 2006 (w Dębicy):

Mecze grupowe: 1-2 z **Beniaminkiem Krosno** (Kuczma), 3-1 z **Unią Tarnów** (Pelc, Serednicki, Tarapacki), 2-2 z **Soccerem Ropczyce** (Jajko, Pelc). Ćwierćfinał: 3-6 z **Tarnovią Tarnów** (Hott, Pelc, Serednicki). Mecze o 5. miejsce: 3-2 z **AP Jasło** (Pelc 2, Hott), 1-2 z **Szóstką Jasło** (Jajko).

Strzelali na potęgę

Sanocka Liga Orlika, V kolejka. Pogromy na boisku przy I Liceum Ogólnokształcącym. Najwyżej wygrała Siara Team.

Drużyna Gimnazjum nr 2 jest w tym sezonie dostawcą punktów, co bezwzględnie wykorzystali „Siarkowcy”,

strzelając aż 15 bramek. W dwóch pozostałych meczach zwycięstwa były znacznie skromniejsze, choć też wysokie. Nieco wyżej wygrała Posada, bo różnicą 6 goli z Green Street Elit. Natomiast Kingsi odnieśli pięciobramkowe zwycięstwo nad Płowcami.

Płowce – Kingsi 1-6, Siara Team – Gimnazjum nr 2 15-1, Posada – Green Street Elit 8-2.

Puchar wójta

Jutro w Strachocinie rozegrany zostanie Piłkarski Turniej Drużyn Młodzieżowych o Puchar Wójta Gminy Sanok. Obok miejscowego Górnik wystąpią także: Remix Niebieszczy, Victoria Pakoszówka, LKS Pisarowce i Stalfred Stróże Małe – Płowce. Początek zmagania o godz. 14.

Dobry turniej w Brzozowie

Bardzo aktywny weekend miała Akademia Piłkarska. Drużyna z rocznika 2007 wywalczyła 2. miejsce podczas turnieju w Brzozowie, a zawodnicy o dwa lata starsi uplasowali się tuż za podium zawodów w Lesku.

Impreza w Brzozowie pokazała, jakie postępy robią podopieczni Jakuba Gruszczyńskiego. AP wygrała cztery z pięciu spotkań, w tym trzy bardzo wysoko, pokonując obie ekipy MOSiR-u Brzozów i drugą drużynę AktivPro Rymanów. Jedynie z jego pierwszym zespołem nasi reprezentanci doznali porażki, przegrywając po bardzo zaciętej walce. Królem strzelców tur-

nieju został Kamil Koczera, zdobywca aż 14 bramek.

Podczas Turnieju „Wilczki Cup” w Lesku także drużyna AP z rocznika 2005 zaliczyła dobry występ, choć nie da się ukryć, że zabrakło jej trochę szczęścia. Nasz zespół uplasował się na tak niepopularnym przez sportowców 4. miejscu, mecz o brązowy medal przegrywając z GSP Bukowsko po rzutach karnych.

WYNIKI DRUŻYNY AP Z ROCZNIKA 2007:

3-1 z **Przełęczą Dukla** (Koczera 2, Adamski), 6-0 z **MOSiR-em Brzozów** (Koczera 6), 3-4 z **AktivPro Rymanów** (Adamski 2, Koczera), 9-1 z **AktivPro II Rymanów** (Nowicki 3, Koczera 3, Adamski 2, Falek), 7-0 z **MOSiR-em II Brzozów** (Adamski 3, Nowicki 2, Koczera 2).

WYNIKI DRUŻYNY AP Z ROCZNIKA 2005:

3-2 z **Wilczkami Lesko**, 8-0 z **Nelsonem Polańczyk**, 3-6 z **Przełosem Besko**, 1-3 z **Bieszczadami Ustrzyki Dolne**, 3-4 po karnych z **GSP Bukowsko**.



W Brzozowie piłkarze AP zdobyli puchar za 2. miejsce.

Splawikowy brąz

Janusz Rączka z koła wędkarskiego nr 3 zdobył brązowy medal XXXVII Splawikowych Mistrzostw Okręgu, które rozegrano na stawie we Wróblowej.

Zawodnik „Trójki” był jedynym reprezentantem Sanoka i do pewnego czasu wydawało się, że ilość może przejść w jakość. Nie poszło mu w I turze, efektem dopiero 6. miejsce w sektorze. Za to

druga była popisem Rączki – złowił prawie 15 kg ryb (najlepszy „turowy” wynik seniorów), głównie leszczy. Ostatecznie dało mu to 3. miejsce w klasyfikacji końcowej mistrzostw.



Janusz Rączka prezentuje największe leszcze.

– Pierwszego dnia zawodów wylosowałem kiepskie miejsce i nie dało się za wiele zdziałać. Za to nazajutrz przypadło mi dużo lepsze stanowisko i połowiłem aż miło. Głównie leszcze, w tym dwa naprawdę spore, z których ten większy, ważący blisko 2 kilogramy, był chyba największą rybą zawodów. Miałem też karpia i kilka płoci. Ryby brały na ochotę i pinkę – powiedział Rączka.

Kolejne zawody Spinningowego Grand Prix Polski zaliczył Piotr Bałda z koła nr 1. Podczas „Lajkonika Rożnowa” zajął 29. miejsce wśród blisko 100 wędkarzy.

Rywalizacja na Zalewie Rożnowskim w miejscowości Gródek nie rozpoczęła się po myśli reprezentanta kadry okręgu, bo pierwszą turę zakończył przeciętnie, na 26. pozycji w sektorze, łowiąc 15 okoni. W drugiej miał o 3 ryby mniej, ale wystarczyło to do 12. pozycji. Dzięki temu Bałda wskoczył do czołowej trójki, co uznać można za przyzwoity wynik.

Będzie drużyna!

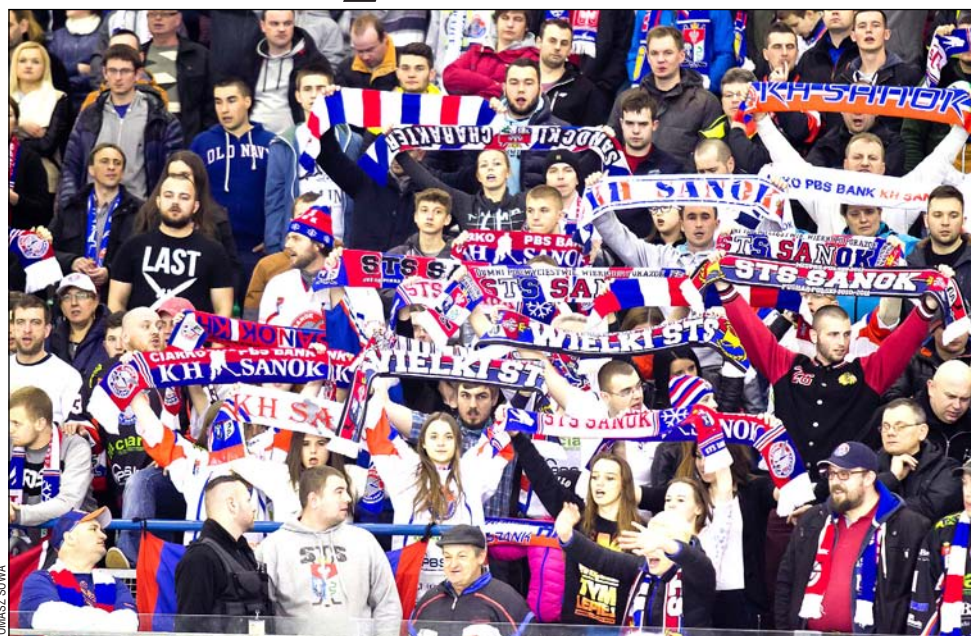
Na ten moment z niecierpliwością czekali wszyscy kibice. Podczas zorganizowanego w środę posiedzenia Rady Nadzorczej Ciarko PBS Bank KH zapadła decyzja, że drużyna seniorów zostanie zgłoszona do rozgrywek Polskiej Hokej Ligi w sezonie 2015/16.

Ostatnie trzy miesiące były niezwykle stresujące dla sympatyków hokeja. Po nieudanym finiszu poprzedniego sezonu pojawiło się realne zagrożenie, że zespołu Ciarko PBS Bank KH zabraknie w następnych rozgrywkach PLH. Wszystko rozbijało się o kwestie finansowe i deklaracje głównych sponsorów. Ostatecznie jednak doszli do porozumienia, z udziałem władz miasta podejmując decyzję pozytywną dla „Sanockiej Republiki Hokejowej”.

– Mamy świadomość, że drużyna zostanie skrojona na miarę nowego budżetu, który

będzie o połowę niższy niż w poprzednim sezonie. A może i jeszcze bardziej. W każdym razie musi wynosić przynajmniej 2 miliony złotych, zgodnie z wymogami przystąpienia do rozgrywek zawodowej ligi hokeja. Zespół oparty zostanie głównie na wychowankach, a uzupełniony o góra trzech zawodników z zewnątrz, być może także z zagranicy. Jeżeli chodzi o osobę trenera, to nie ma jeszcze konkretnych decyzji. O tym zdecydują nowe władze spółki akcyjnej – powiedział Paweł Kołodziejczyk, przewodniczący Rady Nadzorczej Ciarko PBS Bank KH.

Powstanie nowej sanockiej spółki hokejowej ze względów urlopowych nie nastąpi wcześniej niż po 10 lipca. Do tego czasu trzeba przygotować dokumenty związane z jej powołaniem. Potem przyjdzie czas na wybór władz spółki, ukonstytuowanie się i rejestrację. Jak również rozmowy z kolejnymi sponsorami odnośnie funkcjonowania, wsparcia i wzmocnienia drużyny. Choćby po to, by mistrz kraju z ubiegłego roku nie walczył tylko i wyłącznie o utrzymanie ligowego bytu. Miejmy jednak nadzieję, że czarny scenariusz nie sprawdzi się, a dopływ świeżej krwi w postaci zawodników, którzy niedawno zdobyli juniorskie mistrzostwo kraju, podziała ożywczo na drużynę, która zawsze służyła z charakteru.



Kibice mogą w końcu odetchnąć z ulgą. Po długich negocjacjach zapadła decyzja, że w kolejnym sezonie sanocka drużyna wystąpi w rozgrywkach PHL.

Siatkarze TSV mierzą w I ligę

W ostatnim sezonie drużyna siatkarzy TSV walczyła o awans do I ligi, choć wstępny plan tego nie zakładał. W kolejnych rozgrywkach będzie to już główny cel. Dlatego klub mocno się zbroid – sprowadzono sześciu nowych zawodników, nawet z ekstraklasową przeszłością.

Itemem jest zwłaszcza pozyskanie Tomasza Józefackiego, byłego zawodnika Resovii Rzeszów, który ostatnio grał w Grecji i Czechach. W końcu 35-letni atakujący stwierdził, że czas wrócić z zagranicznych wojaży i podpisał kontrakt z TSV. Obok niego skład wzmocnią: przyjmujący Patryk Łaba (24 lata; wcześniej MOSiR Jasło, Resovia i AGH Kraków) i Bartosz Soja (31 lat; MKS Andrychów, Hejnał Kęty, Wisłok Strzyżów), środkowy Grzegorz Gnatek (26 lat; Morze Szczecin i AGH), rozgrywający Jakub Kosiek (22 lata; Karpaty Krosno, Resovia, AGH) i libero Kamil Dębiec (23 lata; Skra Bełchatów, Espander Szczecin).

W zespole, którego trenerem nadal będzie Piotr Podpora, na pewno pozostaną: środkowi Tomasz Kusior i Jakub Kalandyk, przyjmujący Paweł



Skład został solidnie wzmocniony, więc walczymy o I ligę!

Rusin i Dariusz Jakubek oraz rozgrywający Paweł Przysaś i atakujący Daniel Gąsior. Być może dołączy do nich jeszcze dwóch siatkarzy, którzy ostatnio grali w barwach TSV, bo zarząd klubu chce, by skład docelowo tworzyło 14 zawodników. Dodajmy, że od nowego sezonu sanocka drużyna występować będzie w nowej hali Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

– Poprzedni sezon pokazał, że zespół ma duży potencjał. Rozgrywki zakończyliśmy udziałem w półfinałowym turnieju barażowym o awans do I ligi, ustępując tylko klubom, które następnie wywalczyły kwalifikację. Dlatego też postanowiliśmy wykorzystać dobry moment dla sanockiej siatkówki, sprowadzając zawodników, którzy mają nam pomóc w walce o I ligę. Przygotowania do

sezonu drużyna ma rozpocząć w sierpniu. Zamierzamy też w większym stopniu postawić na pracę z młodzieżą – zapraszamy na treningi, które prowadzić będą byli szkoleniowcy pierwszej drużyny – Dorota Kondyjowska, Wiesław Semeniuk i Maciej Wiśniowski. Po wakacjach powinno wyjaśnić się, ile drużyn młodzieżowych zgłosimy do rozgrywek w ligach podkarpackich – powiedział Robert Hnat, prezes TSV.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa Sportowego Volleyball Sanok z siedzibą w Sanoku informuje, że 17 lipca 2015 roku o godzinie 17:00 w Sanoku przy ulicy Jana III Sobieskiego 21 w NOBO CAFE odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo Sportowe Volleyball Sanok z następującym porządkiem obrad:

- 1) otwarcie obrad Walnego Zebrania Członków,
- 2) stwierdzenie prawidłowości jego zwołania i zdolności do podejmowania uchwał,
- 3) przedstawienie porządku obrad,
- 4) wybór Przewodniczącego i Protokolanta Walnego Zebrania Członków,
- 5) podjęcie uchwał w następujących sprawach:
 - a) zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2014 rok,
 - b) zatwierdzenie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia w 2014 roku,
 - c) udzielenia absolutorium Członkom Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
 - d) zmiany Statutu Stowarzyszenia,
 - e) zmiany w Zarządzie,
 - f) zamknięcie obrad Walnego Zebrania Członków.

Jeżeli Zebranie nie odbędzie się w pierwszym terminie z powodu braku wymaganego przez statut kworum, 17 lipca 2015 roku o godzinie 17:30 odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo Sportowe Volleyball Sanok z porządkiem obrad wskazanym powyżej, które będzie uprawnione do obradowania i podejmowania uchwał bez względu na liczbę jego uczestników.

Proponowane zmiany w Statucie Stowarzyszenia dostępne będą w siedzibie Stowarzyszenia, w Sanoku przy ulicy St. Wyspiańskiego 4.



Załoga Waclawa Skiby z dobrej strony pokazała się podczas regat na Jeziorze Tarnobrzeskim.

Wyjazdowe żeglowanie

Wykorzystując wolny weekend w terminarzu solińskich regat, Waclaw Skiba z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego wybrał się na Tarnobrzeg Cup, czyli III rundę Pucharu Polski Jachtów Kabiniowych. Warto było, efektem startu – 3. miejsce w klasie T2.

Sobotnie zmagania na Jeziorze Tarnobrzeskim, podczas których rozegrano trzy wyścigi, nie były zbyt udane dla sanoczanina. Najpierw zajął 3. pozycję, potem 4., by na koniec zaliczyć falstart, co po pierwszym dniu regat dawało mu 4. lokatę w klasyfikacji łącznej. Ale w niedzielę, dzięki wywalczeniu 2. miejsc w ostatnich dwóch biegach, udało się wskoczyć na niższy stopień podium.

– To było dla nas nowe żeglarskie doświadczenie, bo pierwszy raz pływalimy na tym akwenu, do tego w bardzo zmiennych warunkach – od flauty do wiatru o sile 5 stopni. Nic więc dziwnego, że pierwszego dnia popełniliśmy trochę za dużo błędów. Na szczęście nazajutrz poprawiliśmy taktykę żeglowania, przypuszczając skuteczny atak na podium klasy T2 – powiedział Andrzej Skiba, syn sternika.

Borczyk na podium

Arkadiusz Borczyk kontynuuje walkę o medale Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Podczas wyścigów w Limanowej zajmował 2. miejsca w klasie C6-YT3-1600.

Po dość udanej inauguracji w Wujkiem kierowcy Automobilklubu Małopolskiego zabrakło w Siennej, ale wyścigów w Limanowej już nie odpuścił. Pierwszego dnia Borczyk uzyskał czasy 2.58 i 2.46, co dało mu 2. pozycję w klasie i 3. w grupie C6. Nazajutrz miał jeszcze większy rozrzut uzyskiwanych wyników – 3.04 i 2.47, efektem ponownie 2. lokata w grupie i 4. w klasie.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ